Nr. 86. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie sobota dnia 21 lutego 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi: we Lwowie: ...
na prowincji:
z jednorazową przesyłką: rocznie 30 K — h, kwartalnie 7 „ 50 „, miesięcznie 2 „ 50 „
z dwukrotną przesyłką: rocznie 36 K, kwartalnie 9 „, miesięcznie 3 „
W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia
za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 2... halerzy
za jeden wiersz petitowy w rubryce Nadesłane 60 halerzy
Drobne ogłoszenia po 5 halerzy za słowo.
Numer pojedynczy: we Lwowie: poranny 2 halerze, wieczorny 2 halerze; na prowincji: poranny 6 halerzy, wieczorny 10 halerzy.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rusini między sobą.

Lwów 20 lutego.

(Agitacja socjalistyczna w pow. zbaraskim. Jak wyglądała bezpłatna obrona ludu przez adwokatów „Narodnego komitetu".)

Ruski organ socjalistyczny „Wola" zamieszcza następującą, ciekawą korespondencję z powiatu zbaraskiego:

„U nas wre zawzięta praca nad szerzeniem zasad socjalistycznych. Dotychczas odbyły się zgromadzenia w następujących gminach: Nowe Sioło, Huszczanki, Dobromirce, Lubianki wyższe, Roznoszyńce, Szyły i Medynia. Ludzie wszędzie zainteresowali się socjalizmem; wszędzie rozprawiają o tem, jakby to ludziom żyło się, gdyby świat wywrócił się korzeniami do góry, gdyby zapanował nowy ład na świecie, gdyby tego ładu fundamentem były hasła dzisiejszego socjalizmu: równość, wolność i miłość bratnia. Że rozmowy te przypadają ludziom do serca, dowodzi fakt, że w każdem siole zgłasza się po 4 do 8 prenumeratorów na „Wolę", jak i to, że jedna wieś za drugą domagają się zwołania wiecu dla tej sprawy. Popi zachowują się na razie spokojnie, chociaż wiemy, że i ambona musi przyczynić się także do rozszerzania „strasznych" idei socjalistycznych".

Pomiędzy *Hałyczaninem* a *Diłem* toczy się zaciekły spór, który rzuca znamienne światło na niesmaczną komedję, jaką prowodyrowie ruscy odgrywają z ciemnym ludem ruskim. Jak wiadomo, po zeszłorocznym strejku rolniczym ukraiński „komitet narodny" ogłosił był szumną odezwę do włościan z zawiadomieniem, że uprosił cały szereg adwokatów, którzy zobowiązali się zadarmo bronić tych chłopów, co z powodu strejku będą pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej. „Narodny komitet" uprzedził również, że wszelkie koszta, jakie ta obrona ludu pociągnie za sobą, będą pokryte z funduszu narodowego.

Posłuchajmyż, co o tej całej akcji „Narodnego komitetu" opowiada *Hałyczanyn* w wydaniu z 19 bm. (nr. 29):

„Całe setki procesów strejkowych — pisze organ staroruski — które odbyły się w drugiej połowie ubiegłego roku, wykazały, że owa bezpłatna obrona, z takim hałasem zorganizowana przez „Narodny komitet", niezupełnie się powiodła. Niektórzy z adwokatów „zorganizowanych" przez „Narodny komitet", wcale nie przyjmowali obrony włościan, inni brali w tej obronie udział bardzo mały, a ponieważ procesów było dużo, więc cały ciężar obrony spoczął na barkach kilku ludzi. Między tymi ostatnimi najwięcej pracowali pp.: radca L. Rożankowski i dr. J. Drahomirecki (członkowie partji staroruskiej, *Red. Dz. Po.*), adwokaci w Złoczowie, którzy bronili chłopów w przeszło 40 procesach. Obok nich udzielali się także pp.: A. Hryniewiecki i dr. S. Czykaluk w Tarnopolu.

„Tymczasem — pisze dalej *Hałyczanin* — głoszą agitatorowie ukraińscy, że pp. Rożankowski i Drahomirecki nie brali od włościan, których bronili w procesach strejkowych wynagrodzenia tylko z tego powodu, że za swe trudy otrzymali już zapłatę od redaktorów ukraińskiej gazety *Diło*"...

Tem oszczerstwem, rzuconem na dwóch członków swej partji, *Hałyczanin* jest ogromnie rozgoryczony i woła: „To wyzwanie ze strony oszustów i oszczerców nie może zostać bez odpowiedzi. Odpowiemy też nań wyjaśnieniami, które postawią w należnem świetle partję oszczerców. Pp. Rożankowski i Drahomirecki bronili włościan w przeszło 40 procesach zupełnie bezinteresownie, chociaż ich zowią „moskalofilami". Inaczej natomiast zachowywali się inni obrońcy, występujący przy procesach strejkowych z ramienia „Narodnego komitetu".

Jeden z nich poprostu łupił skórę z chłopów, nie zważając na to, że „Narodny komitet", w nrze 180 *Diła* z r. 1902 wyraźnie był oświadczył; „wszystkie koszta, połączone z obroną, pokrywa fundusz narodowy". Zresztą zorganizowana przez „Narodny komitet" obrona włościan była tego rodzaju, że kiedy w Złoczowie zażądano ze Lwowa obrońcy, pewien adwokat ukraiński odpowiedział, iż boli go gardło, a „Narodny komitet" wysłał do Złoczowa — żyda. Tak samo postępowali niektórzy ukraińscy adwokaci w czasie masowych procesów wyborczych w r. 1897, kiedy tymczasem adwokaci „moskalofilscy" w głośnym procesie berezowickim w Tarnopolu uczestniczyli bezinteresownie. Natomiast adwokat ukraiński ściągnął tam z chłopów 106 zł."

Dla nas powyższy obrazek patrjotyzmu Ukraińców nie jest wcale nowiną. Większa część ruskiego idealizmu ma taki podkład, jak ten, który zdemaskował *Hałyczanin*.

Szkoły wydziałowe
z kursem handlowym lub przemysłowym.

II. O braku takich szkół odzywają się od lat wielu poważne głosy pedagogów i mężów nauki, nawołujących do zastanowienia się nad tak ważną kwestją. I tak: „Tow. politechniczne" w swoim czasie poruszało tę sprawę, a w sesji wiosennej roku 1900 sejm wystąpił nawet z konkretnym wnioskiem zakładania szkół sześcioklasowych wydziałowych, wychodząc z założenia, że obecne szkoły trzyklasowe wydziałowe, istniejące po większych miastach, mają być podstawą tychże i przez uzupełnienie ich trzema latami nauki, tworzyć z niemi nierozerwalną całość. Nadto sejm wezwał rząd do przedłożenia projektu ustawy o tych szkołach wydziałowych i uchwalił zarazem zasady, na których te szkoły mają się opierać. Wnet też wyszedł z rady szkolnej krajowej projekt planu normalnego dla trzech klas wyższych, obejmujący przedmioty naukowe i ilość godzin szkolnych; plany te w licznych odbitkach otrzymały wszystkie dyrekcje obecnych trzyklasowych szkół wydziałowych, w celu wydania o nich opinji. Według tego projektu, plan nauki dla obecnych trzech klas wydziałowych pozostałby ten sam, a dla trzech nowo utworzyć się mających klas miałby obejmować naukę języków, historji powszechnej, geografji handlowej, stylistyki o znacznie rozszerzonym zakresie, dalej rachunkowość, buchalterję, ekonomję, nauki przyrodnicze i inne przedmioty. Z tego widzimy, że byłyby to szkoły z kierunkiem handlowym, chociaż nie miałyby tej nazwy, nazywałyby się: „Wyższe szkoły wydziałowe." W zeszłorocznej sesji komisja sejmowa poruszyła tę sprawę, wyrażając życzenie, ażeby rada szkolna krajowa nie spuszczała jej z oka i w najbliższej sesji sejmowej zakomunikowała stan, w jakim się ona znajduje. Także minister oświaty, dr. Hartel, zapowiada już od roku potrzebę zwołania ankiety, którąby się zastanowiła nad reformą szkół wydziałowych w całej monarchji.

I my, z obowiązku dziennikarskiego, przyłączamy się do głosu ogółu i uznajemy potrzebę reorganizacji szkół wydziałowych, przedewszystkiem po większych miastach, ale w charakterze takim, jak to na wstępie zaznaczyliśmy, t. j. żeby wyższe klasy tych szkół miały kierunek czysto przemysłowy, lub handlowy.

Ze szkołami wydziałowemi bezwarunkowo powinne być połączone szkoły uzupełniające przemysłowe i to w ten sposób, że dyrektorowie szkół wydziałowych męskich powinni z urzędu być zarazem kierownikami szkół uzupełniających przemysłowych. Szkoły te będą miały wtedy charakter więcej oficjalny, a rezultat nauki w nich będzie wydatniejszy; zakres nauki możnaby także rozszerzyć i uzupełnić.

Korzyść z takiego przyłączenia szkół uzup. przemysłowych do wydziałowych byłaby już ze względu na środki naukowe, jak modele, wzory rysunkowe, przyrządy fizykalne, okazy do historji naturalnej i karty geograficzne, które mogłyby służyć tak dla użytku szkół wydziałowych jakoteż szkoły uzup. przemysłowej. Sale rysunkowe, które zazwyczaj są odpowiednio urządzone w istniejących szkołach wydziałowych, mogłyby służyć uczniom obydwu szkół, a co bardzo ważne, to to, że inspektorom krajowym dla szkół uzup. przemysłowych, należałoby powierzyć nadzór szkół wydziałowych, które bezsprzecznie powinne być powierzone nadzorowi fachowemu, jeżeli chcemy, żeby odpowiedziały swemu zadaniu.

Na posady przy obecnych szkołach wydziałowych powołuje się nauczycieli, którzy posiadają oprócz kwalifikacji do szkół pospolitych, także patent na nauczycieli do szkół wydziałowych. Przy egzaminie wydziałowym wymaga się znacznych wiadomości z grupy językowo-historycznej, matematyczno-przyrodniczej i techniczno-matematycznej. Celem przysposobienia jak największej liczby nauczycieli, dla szkół wydziałowych, rada szkolna krajowa rok rocznie urządza specjalne kursa dla tych grup nauk i powołuje na nie nauczycieli zdolniejszych, objawiających chęć dalszego kształcenia się. Z każdym więc rokiem wzrasta liczba sił nauczycielskich o wyższem wykształceniu naukowem i obejmuje posady, czy to przy istniejących szkołach wydziałowych, przy seminarjach nauczycielskich, czy to przy takich szkołach, które niebawem mają być przekształcone na wydziałowe. Ci więc są w zupełności ukwalifikowani i uposażeni w wiadomości do udzielania przeważnej ilości przedmiotów, jakieby przyszłe szkoły wydziałowe z kursami zawodowymi obejmować miały. Aby zaś dla nauki rachunkowości, buchalterji, nie trzeba było szukać sił po za murami szkolnymi, możnaby dla zdolniejszych nauczycieli z egzaminami dla szkół wydziałowych urządzać odpowiednie kursa półroczne, lub roczne, według potrzeby. Nawet dla przedmiotów jak: stolarstwo artystyczne, stolarstwo budowlane, ślusarstwo artystyczne i t. p. możnaby znaleźć wielu z pośród nauczycieli ludowych, którzyby chętnie odbyli odpowiednie studja roczne, lub dwuletnie, w kraju, lub za granicą, celem objęcia posad werkmistrzowskich przy tych trzech wyższych klasach (na kursach zawodowych).

„Hajdamaki."

Wiedeń 18 lutego.

Na posiedzeniu izby poselskiej, dnia 30 października ubiegłego roku, szturm do pana Głąbińskiego przypuścili Rusini, przed innymi zaś wesoły pan Mikołaj Wasilko. Profesor Głąbiński wydobył z ukrycia najnowszy produkt literatury ruskiej, uszczknął kilka kwiatków skromnie ukrytych na łamach *Hajdamaków* i przedstawił je izbie poselskiej. Rusini nazwali to denuncjacją, a p. Wasilko jako specjalista podjął się „napiętnowania" jej. Zarzucił p. Głąbińskiemu, że jako profesor uniwersytetu występuje z publicznem oskarżeniem przeciw młodzieży ruskiej, która tak samo jak młodzi z innych narodowości, w ideałach idzie nieraz za daleko, a dalej powiedział:

„Moi panowie! Wiadomo, że Rusini posługują się cyryliką i wiadomo, że tylko ograniczone koło ludzi zakwestjonowane pisma czyta. A chociażby owe artykuły były tłómaczone na polskie, to jednak znane one były tylko w Galicji. Wiadomo przecież, że w Wiedniu, czy w Berlinie, po rusku czytać nie umieją. Ale jeśli panowie zadajecie sobie trud, by artykuł ruski na język niemiecki przełożyć i w parlamencie odczytać, jeżeli z najtajniejszej kryjówki jakiejś agitacji ruskiej, nie mającej żadnego poważnego znaczenia, wyrywacie jakiś artykuł i podajecie go za wspólną wszystkim Rusinom opinję, to jest to denuncjacją całego ruskiego narodu, a to niegodnem jest profesora uniwersytetu."

Mniejsza o to, że p. Wasilko windykuje dla ruskich pism wyjątkowe prawo, oparte na cyrylice, mniejsza o całe niezgrabne tłómaczenie naiwnego mowcy, ale skonstatować można, że Rusini w radzie państwa *Hajdamaków* się wyparli, przedstawili całe wydawnictwo jako wybryk młodzieży, a p. Głąbińskiemu zarzucili złą wolę z powodu, że taki głupi wybryk do publicznej podaje wiadomości.

A teraz oto co się dzieje? Niemal co tydzień posłowie: Bazyli Jaworski, Romańczuk, Kos, Korol i Wasilko wnoszą w izbie całe szeregi interpelacyj co do konfiskat tych *Hajdamaków*, z którymi 4 miesiące wstecz, nie chcieli mieć nic wspólnego. Dyskretna *Reichsraths-correspondenz* podaje zawsze krótko: „interpelacja Baz. Jaworskiego i towarzyszy o konfiskatę". Wreszcie wzięła mnie ciekawość zaglądnąć do stenograficznego protokołu dla przekonania się o jakie to konfiskaty p. Bazyli Jaworski i towarzysze wnoszą po 3, 4, a nawet 5 interpelacyj na jednem posiedzeniu. I oto okazuje się, że posłowie ruscy sztuka po sztuce imunizują przez interpelacje każdy skonfiskowany artykuł *Hajdamaków*, to jest, że wręcz pod opiekę swoją biorą pismo, które przedstawiali jako wybryk nieodpowiedzialnej młodzieży! Wobec takiej przewrotności usprawiedliwionem byłoby nawet podejrzenie, że ci panowie nie o obcy produkt duchowy walczą, ale może o własny.

Dnia 29 stycznia p. Bazyli Jaworski zimunizował artykuł *Hajdamaków*, który kulminuje w skonstatowaniu, że „banda rozbójników leśnych" więcej warta jak Polacy w Galicji. W ten sam dzień uratował od zapomnienia poseł ruski piękny wiersz „Hajdamaków", opisujący jak leśny kładzie trupem chłopa, który — uchowaj Boże, nie kradnie, ale „zbiera" drzewo, klęka przy trupie i powiada: „przebacz mi, ale mój pan kazał." W epilogu widzimy pana drwiącego sobie z wszelkiej sprawiedliwości.

Dnia 17 lutego z łaski pana Bazylego Jaworskiego do potomności przeszło aż 5 artykułów hajdamackich, z których stanowczo najpiękniejszy nosi tytuł „Faryzeusze czyli wilk w owczej skórze" i bezcześci urzędników, szlachtę i duchowieństwo. Nie brak tam nawet osławionych „lisów i pasowysk" ani zaproszenia do Polaków, by raczyli wynieść się poza San.

Tak to w rzeczywistości wygląda niewinność ruska. Ci sami Rusini, którzy w październiku podawali się wobec izby za podpory tronu i porządku społecznego, nazwiskami swemi pokrywają wydawnictwo wręcz krwiożercze, które sami przyrównywali do artykułów anarchistów polskich. Jeśli do kogo, to do nich stosuje się wyraz o wilku w owczej skórze. Odtąd prasa polska i posłowie polscy powinni baczną na tego rodzaju publikacje zwrócić uwagę, bo dziś chyba nawet czelność p. Wasilki nie zdobędzie się na zaprzeczenie bliskiego kuzynowstwa pomiędzy posłami ruskimi a *Hajdamakami*. *(r.)*.

Z targów pieniężnych.

Wiedeń 18 lutego.

(Stagnacja. — Afera wschodnia. — Statystyka bankructw — Kredyty celne).

(fr.) Gorączka konwersyjna minęła, nadzieje sfer spekulacyjnych nie ziściły się, ani $3\frac{1}{2}$ ani $3\frac{3}{4}$ procentowe walory nie pojawią się na targu — wszystko tedy wraca do dawnego trybu. Jako mały osad rozczarowania konwersyjnego pozostał tylko spadek kursu akcyj bankowych. Stosunki pieniężne nie poprawiły się wcale, gotówki wciąż jest nadmiar i niepodobna jej odpowiednio sfruktyfikować. Portfel wekslowy Banku austro-węgierskiego i tak szczupły, zmniejszył się w ciągu lutego jeszcze o 27 miljonów koron. Prawda, że luty jest z reguły miesiącem małego zapotrzebowania pieniędzy, ale takiej stagnacji jak teraz, jeszcze nie było. W ciągu dwóch dni lutego np. zeskontowano w Banku austro-węgierskim nowych weksli za niespełna 2 miljony koron, a za zapadłe w tych dwóch dniach wpłynęło 13 miljonów. Dla 11 miljonów więc nie było lokacji i muszą one leżeć bez procentu. Następstwem tych stosunków jest to, że eskont prywatny i tak już niesłychanie niski, spada jeszcze bardziej. Przez długi czas trzymał się on na $2\frac{1}{4}$% a już i ta stopa była fenomenalnie niska, w ubiegłym tygodniu jednak spadł on już na $2\frac{1}{8}$, a nawet zrobiono kilka transakcji na $2\frac{3}{16}$%.

„Afera" macedońska wciąż stanowi źródło pewnego zaniepokojenia. Alarmujących pogłosek istotnie nie brak i gdyby ziściło się to, o czem mówiono ostatnimi czasy na giełdzie, to chyba pół Europy byłoby już objęte pożarem wojennym. Ale proroctwa plotkarzy giełdowych jakoś się nie ziszczają i do tej pory nie tylko Austrja, ale ani Bułgarja ani nawet Turcja nie mobilizuje swych wojsk. Że zaś i wielcy mocarze worka pieniężnego nie bardzo wierzą w możliwość wielkiej zawieruchy wojennej, okazuje się najlepiej stąd, że ani renta bułgarska nie spada w kursie, ani akcje Länderbanku, który jak wiadomo zaangażowany jest grubo na Bałkanie. Nawet losy tureckie kupowano ostatnimi dniami w Paryżu w bardzo znacznych partjach i podniesiono ich kurs o kilka franków.

Wiedeński „Creditorenverein" ogłosił właśnie zajmującą statystykę bankructw w Austrji, w których pośrednio lub bezpośrednio zaangażowane były firmy należące do tego stowarzyszenia, którego celem jest, jak wiadomo, chronić swych członków przed możliwemi stratami u niesumiennych lub niewypłacalnych dłużników. Ze statystyki tej okazuje się, że wogóle stosunki świata kupieckiego w Austrji pogarszają się i to w tempie bardzo szybkiem. W roku 1901 bowiem zgłoszono w tem towarzystwie 862 bankructw, a w roku ubiegłym było ich już 1.102 Bankruci z roku 1901 zarwali swoich wierzycieli na 8 046 000 koron, a w roku ubiegłym na 10 089 000 koron. Przeciętna suma pasywów jednego bankruta wynosiła w r. 1901 10 282 kor., a w r. ubiegłym 9 463 kor., co oznacza, że coraz więcej interesów średnich i małych bankrutuje.

Świat kupiecki, który w pierwszej chwili okazywał dosyć wielkie zadowolenie z projektu nowej autonomicznej taryfy celnej, zaczyna teraz odkrywać także ciemne jej strony. Jedną z tych ciemnych stron jest to, że projekt rzą-

---

(65)

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

W Babinie.

Powieść z pierwszych lat Rzeczypospolitej Babińskiej.

Brat Rupert spojrzał na szlachcica:

— Mnie się widzi, że żadnej wsi nie ma w pobliżu... rzekł.

— I mnie się tak widzi, — odpowiedział szlachcic.

— Ja myślę w lesie noc przepędzić.

— I ja także!...

— Waćpan tutejszy?..

— Niekoniecznie, ale znam ten lasek, jak swój własny.

Brat Rupert zadygotał, co nie uszło uwagi szlachcica. Zbliżył się do niego tak koniem, że noga o nogę się otarła. Brat Rupert spuścił rękę nieznacznie i za pałkę ujął, a tymczasem słońce zaszło i mrok opadać począł.

— Dziwi mnie, — zaczął szlachcic, — że waćpan nie wiesz dokąd jedziesz? Ale prawda, że jako zakonnik, patrzysz tylko na komin, skąd się kurzy... Cóż? dużo uzbierałeś pieniędzy? — dodał.

— Łupnę! — pomyślał brat Rupert, ale od owego zamiaru się wstrzymał, jeno Lafiryndę na prawo zawrócił.

— Dokąd? — zaśmiał się szlachcic. — W moczary waćpan chcesz wjechać i duszę zatracić? Jako widzę, to muszę pomódz waćpanu.

— Jedź waćpan w swoją drogę a ja w swoją!. — prosił brat Rupert.

— Nie odstanę od waćpana.

— On mnie uśmierci! — pomyślał braciszek.

— Zapóźniłem się trochę i ja, — ciągnął szlachcic — i rad jestem, że spotkałem cię. Zawżdy nam będzie weselej we dwóch.

— Ja lubię samotność.

— A ja nie.

— Jakże wygodzimy sobie?

— Waćpanu to trudniej zrobić — bo ja nie odstanę od waćpana, a widząc, że nie znasz dróg leśnych, za przewodnika mu posłużę.

To mówiąc, uśmiechnął się uprzejmie i łapę żylastą na Lafiryndzie położył. Bratu Rupertowi dech w piersi się zaparł, ale pałkę już w ręce swej trzymał, którą nieznacznie ku ziemi opuścił, trwożnemi oczyma ruch każdy szlachcica onego obserwując. A szlachcic znów się z pod wąsa uśmiechnął i zbliżając się do braciszka, niemal w samo ucho mu szepnął:

— Pełny trzosik mieć musisz — hę?...

I zaczął brata Ruperta po brzuchu macać.

— Panie Jezu Chryste, w ręce Twoje oddaję ducha mego!... — zawołał brat Rupert — i odchylając się nieco od napastnika, by większego zamachu nabrać, zakręcił palicą, aż w powietrzu gwizdnęło, co widząc szlachcic, ściągnął gwałtownie cugle koniowi i w bok uskoczył, wołając:

— Stój, waćpan — jestem Rej z Nagłowic!...

Brat Rupert zdębiał, a pałka wpadła mu z rąk.

— A tobyś waćpan Koronie Polskiej wygodził! — zaśmiał się pan Mikołaj.

— Jezus Marja, Duchu Święty, brońcie mnie od zmysłów pomięszania — zaczął brat Rupert, przyjść do siebie nie mogąc. — Co waści do głowy przyszło, by krotofile takie ze mną wyprawiać? a czołem po impecie pałki, że łebbym waszmość panu rozszczepił i żywota pozbawił męża tak godnego! A wżdy, gdybym się dowiedział, kogom ubił, sambym się obwiesił na pierwszej gałęzi z brzega i Firlejowego polecenia nie spełnił, za co w pamięci swojej złą notębyż mi dał, a ojciec Lismanin, który i tak niefortunne wyobrażenie o rozumie moim ma, rzekłby, iżem głupi zuzupełnie. Co wam w głowie zaświtało, panie Reju, dobrodzieju?

— Waść rymami gadasz śmiało, znać, że nie brak ci oleju.

— Nigdym rymu nie ulepił, aż gdy waść się mnie uczepił. Tfu! — splunął nagle przestraszony brat Rupert. — Czy waść słyszysz?

— Słyszę i czuję febrę, że waszeć mnie rymotwórczej sławy pozbawisz. Dalej! a może coś foremnego spłodzisz!..

Brat Rupert śmiać się począł.

— No, no!.. nigdym takiej inspiracji nie czuł. — Rej z Nagłowic! — szeptał. — Niechże się waszej fizjonomji przypatrzę... Zacna!.. Aleś mi waszmość pietra napędził... Pewny byłem, że zbój!. Jeszcze dotąd do siebie przyjść nie mogę, a myśli przyprowadzić do ładu.. Rej z Nagłowic!.. Mikołaj Rej!.. Rupejko nagadać się o was nie może, a „Żywot Josepha" na pamięć zna!.. Djabli go brać poczną, gdy rzeknę, żem poznał was!.. Ale, jak z wami rozmawiać, bo zwykłą mową nie godzi się, a do rymu talentu nie mam!..

— Na fest rymy ostawmy, a teraz, jako ludzie zwyczajni gadać będziem...

— Co wam przyszło o trzos mnie dopytywać, a za żywot macać?

— Ot, krotofilnik ze mnie, cóż chcesz?. Łeb posiwiał, ale żarty nie wywietrzały jeszcze z głowy, byle tylko kompanja się nadarzyła. Ale zuch z ciebie, panie bracie!.. za palicę i w łeb zaraz!.. Pokaż-no mi swój oręż!..

Brat Rupert podniósł pałkę i podał panu Rejowi.

— Madejowa maczuga! — zaśmiał się pan Mikołaj. — No, no — krzepki z waćpana chłop, takiego młyńca nią zrobić, że aż powietrze zaświszczało... Ładnąbym pamiątkę od ciebie miał, gdybym w czas nie uskoczył... Zląkłeś się łaskotek; — widocznie, że pas masz pełen czerwieńców...

— Chwalić Boga, jest trochę... I Firlej dał i po drodze uzbierało się...

Jechali stępa obok siebie, a pan Mikołaj przypatrywał się onej madejowej maczudze, z ręki swojej nie wypuszczając jej... Nagle zbliżył się do brata Ruperta, aż strzemię o strzemię zabrzękło i nachylając się do ucha, szepnął:

— Jam nie Rej z Nagłowic!...

Braciszek zbladł, wypuścił z rąk wodze i o mało z Lafiryndy nie zleciał.

— A co teraz będzie? — spytał pan Mikołaj grobowo.

— Śmierć moja! — jęknął brat Rupert.

— Nie! jeno rymami do mnie gadaj...

— Woda kłoda las trzasł ręka męka śmierć skonanie... Tchu nie stanie!... Jezus, Marja! czy waćpan kpisz, czy o drogę pytasz?... — zalamentował brat Rupert, do rozpaczy doprowadzony.

Pan Rej śmiechem buchnął.

— Od kiedym żyw, takiej kaszy rymów nie słyszałem jeszcze! Musisz acan do Babina pojechać, gdzie laurus czekać będzie na waćpana. Nazbierała się tam kupa mężów profesji różnych, jeno poety nie ma, któryby na stosowne uwieńczenie zasłużył. Jan z Czarnolasu, ani ja nie pasujem jakoś, ale waćpan miejsce swoje tam znajdziesz. Godnie w Babinie przyjmiemy waszmość pana, jeno z rymami spoufal się, a z inspiracji skorzystaj. No — masz, swoją pałkę, a na głowie mojej nie próbuj jej; o trzos zaś spokojny bądź, nie wezmę nic, dołożę jeszcze.

— To waćpan jesteś?..

— Ten sam, o którym już wiesz.

Brat Rupert odetchnął.

— Bodaj waćpana kule ubiły, — a jam już Panu Bogu polecał się...

— Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło.

— Gdzie to dobre — czy strach mój?

— Nie — ale rymy waćpana...

— Prawda, że od kiedym poznał was, we łbie mi się rozwidniło. Kto wie, czy rymotwórstwa się nie imnę!

— Dzień, dwa połazisz ze mną, a jak kur piać będziesz.

— Powiedz mi waszmość naprawdę, czy mam talent?...

Rej z Nagłowic bokiem spojrzał na brata Ruperta.

— Masz!... jeno dotąd we wnętrzu u ciebie siedział, jako żyła złota, w ziemi nieurodzajnej ukryta, do której dopiero łopata zajrzy i kruszec najdzie. Jako widzę, Rej z Nagłowic ową łopatą dla waćpana stanie się.

— A kto w waćpanu owy talent znalazł?

— Kawki, mości dobrodzieju.

— Kawki?... jakto kawki?

— Widno, że młody i nieuczony jesteś, gdy nie wiesz o tem nic. Zatem opowiem ci o onym ewenemencie, który do potomności przejdzie i o pomysłowości mojej po wiek świadczyć będzie. *(Ciąg dalszy nastąpi).*

Pierwsza w kraju
Fabryka wyrobów z papieru
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
We LWOWIE
gmach hr. Skarbka (dawna Sala sejmowa)
poleca: KOPERTY, PAPIERY LISTOWE, TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE i t. d.
Do nabycia w sklepie przy placu Marjackim l. 8,
oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincji.
Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie. 28

dowy znosi dotychczasową praktykę, wedle której państwo użyczało importerom sześciomiesięcznego kredytu na opłaty celne i żadnego procentu za tych sześć miesięcy nie liczyło. Kto miał płacić cło, a złożył zabezpieczenie w papierach, ten mógł odebrać towar bez opłaty cła, a należytość celną zapłacić dopiero za sześć miesięcy. Z tego przywileju robiono ogromny użytek, gdyż banki w każdym wypadku składały za kupców wymagane przez rząd zabezpieczenie, kupiec zatem mógł towar nieraz sprzedać z zyskiem, zanim cło od niego zapłacił. Skutkiem projektowanego zniesienia tej sześciomiesięcznej bezprocentowej prolongaty cła, najbarbardziej ucierpieliby kupcy w Tryjeście, gdyż oni najwydatniejszy użytek robili z tego przywileju. Obliczają, że stale było w ten sposób około 50 miljonów koron w Tryjeście prolongowanych, dlatego też izba handlowa w Tryjeście zabiera się do energicznej akcji celem odwrócenia tego niebezpieczeństwa od tamtejszych kupców i pozostawienia nadal sześciomiesięcznego kredytu celnego.

Lwów — Ojcu Św.

(Z mowy prezydenta Małachowskiego.)

Jak już donieśliśmy w sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej, wygłosił prezydent Małachowski dłuższą mowę, w której zaznaczywszy u wstępu światowe znaczenie obecnego święta i streściwszy działalność ostatnich trzech papieży: Grzegorza XVI, Piusa IX i Leona XIII w stosunku do nas, tak przedstawił udział Lwowa w uroczystości:

„Jeżeli naród nasz do najwierniejszych liczy się Kościoła synów, to w szeregach jego jedno z pierwszych miejsc zajmuje ta stolica nasza!

Gród ten dawał nie jeden raz krwią swych synów świadectwo wierze i prawdzie. Przez szereg wieków był on przemurzem, o które rozbijała się nawa pogaństwa i barbarzyństwa. Aż po wiek XVIII. spełniał godnie i dzielnie swe posłannictwo, czyniąc ze siebie, ze swej krwi i mienia ofiarę na ołtarzu ojczyzny i nieodłącznej od niej wiary. Bo tak już Bóg położył ten gród, że kto w nim walczył za Kościół, ten walczył i za dom, kto domu ojczystego bronił, ten był i Chrystusowym żołnierzem.

Tatarzy, Wołosi, Turcy i szyzmatyckie hordy opasywały miasto, paliły jego przedmieścia, niszczyły plony i dobytek, odchodząc zawsze z klęską, dzięki męstwu obrońców zagrzanych miłością ojczyzny i przejętych gorącą wiarą, że Bóg, który ich postawił na posterunku, nie opuści ich w potrzebie.

Arcypasterz lwowski, świetny humanista, Grzegorz z Sanoka, w liście do Zbigniewa Oleśnickiego już w XV. wieku nazywa Lwów, przywiązany żarliwie do wiary ojców „*civitas honestissima*“ Było to tylko uznanie faktu! W życiu lwowskiego mieszczanina przebija się zawsze głębokie uczucie katolickie, żarliwość religijna, wolna od przesady i nietolerancji, połączona ze szczerością uczuć i zapałem czynnego wyznawstwa.

„*Natus hic in catholicissima patria mea, Leopoli christianissima*“ pisze na wstępie do swej ostatniej woli mieszczanin lwowski z XVI. wieku, a każdy z licznych testamentów, przechowanych w księgach naszych, ma u wstępu gorące wyznanie katolickiej wiary.

Ale nie w słowach tylko byli ojcowie nasi pobożni. Oto w każdym testamencie znajdujemy hojne legaty na fundacje religijne, dla ubogich i chorych.

W kościołach naszych a zwłaszcza w kaplicy ogrojcowej są trwałe pomniki tego ducha katolickiego jaki ożywiał nasze miasto.

Wiedział o tem Rzym, a Sykstus V. orędziem z 15 września 1586 r. przydał do herbu miasta Lwowa trzy pagórki i gwiazdę z herbu własnego wyjęte: „Za dochowanie niewzruszonej wiary w najcięższych chwilach.“

W dniu Bożego Narodzenia tegoż roku, arcybiskup lwowski Dymitr Solikowski na uroczystem nabożeństwie w kościele katedralnym zawiadomił o tem od ołtarza pp. rajców i stany przemawiając w ten sposób:

„Ojciec Święty, aby nadzwyczajną wiary naszej stałość osobliwą wynagrodzić łaską, ze swoich ojczystych herbów dla lwa waszego znamię gwiazdami świetlne i trzy pagórki gwiazdą ozdobione, jako znaki tryumfujące na zawsze Wam oddaje, daruje i tem pismem, które w ręce Wasze składam, pozwala“. Dziękujący zaś imieniem miasta konsul obiecał: „że te pochwały i godła wyryją Lwowianie nietylko na murach i gmachach miasta, ale także w swych sercach i pamięci. I oto Lwów starać się będzie, ażeby lew jego tarczą gwiaździstą do tem dzielniejszej walki zachęcony, nietylko nie ulękł się nieprzyjaciela ojczyzny i wiary, ale aby olbrzymią pobudzony siłą, góry sobie nadane na nieprzyjaciół miotał“.

I zaiste przyrzeczeniu temu wiernym Lwów pozostał! Stojąc na kresowym posterunku bronił ofiarnie wiary i cywilizacji, bronił w przeszłości, broni dziś i da Bóg bronić będzie i w przyszłości.

To przyrzekamy zwracając oczy nasze ku Namiestnikowi Pańskiemu, składając u stóp jego tronu wyrazy najgłębszej czci i dziecięcej miłości.

Stajemy przed Nim, a oko jego spocznie łaskawie i z miłością na tych, którzy wierni pozostali ideałom swych ojców, którzy mimo ucisku i prześladowań stoją silnie, twardo i dumnie przy chorągwi Piotrowej.

Reprezentując dziś, śmiało rzec mogę, całą ojczyznę naszą, idziemy do Niego z miłością i nadzieją — po miłość i nadzieję, której nam tak bardzo potrzeba, a łącząc hołd nasz do hołdów i uwielbienia świata całego, wołamy Ojcu świętemu Leonowi XIII: „*ad multos annos*.“

KRONIKA.

Przy zebraniach publicznych, zabawach towarzyskich i wszelkich uroczystościach pamiętajmy o ofiarach na budowę kościołów we wschodniej Galicji i na Towarzystwo Szkoły ludowej.

Lwów 20 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 5 R. Pogoda.

Z życia towarzyskiego. Dnia 24 bm. o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie ślub p. Jana Lorentowicza z panną Ewą Rościszewską.

Z karnawału. Wieczorek strzelecki odbędzie się w sobotę bm. w salach Strzelnicy miejskiej, bilety są do nabycia w handlu p. T. Ozornickiego.

Na dochód Koła artystycznego Towarzystwa „Bratniej pomocy“ słuchaczów politechniki, pod protektoratem rektora p. Tadeusza Fiedlera, odbędzie się w poniedziałek 23 lutego br. w salach Kasyna urzędniczego (ulica Hetmańska l. 12), wieczór z tańcami.

Sprawa teatralna. Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że wszelkie pogłoski, o układach pomiędzy gminą, a p. Pawlikowskim w sprawie dalszego prowadzenia teatru są przedwczesne, sprawa bowiem nie wyszła dotychczas poza stadjum początkowych rokowań. Wszystko więc, co o tej sprawie pisano jest wyłącznie kwestją osobistych zapatrywań, nie zaś wynikiem jakiejś obowiązującej umowy. Faktem jest tylko, że obie strony uznają konieczność definitywnego uregulowania sprawy finansowej.

Zjazd ludowców. W Rzeszowie odbędzie się 27 bm. zjazd mężów zaufania stronnictwa ludowego. Na zjazd zaproszono 78 członków rady naczelnej, oraz mężów zaufania z 40 powiatów Galicji zachodniej. Członkowie ze wschodniej Galicji zaproszeni będą osobno w czasie późniejszym, gdyż — jak donosi *Przyjaciel ludu* — podróż do Rzeszowa, zbyt daleka, byłaby zanadto kosztowną i dlatego nieprzystępną. Wspomniany organ stronnictwa zaznacza, że na zjeździe zapadną ważne uchwały zarówno ze względu na sprawy stronnictwa ludowego, jak i ze względu na różne zagadnienia polityczne z ostatnich czasów. Porządek dzienny zapowiada między innemi: sprawozdanie z działalności stronnictwa za czas od kongresu w Tarnowie; sprawozdanie posłów stronnictwa w sejmie i radzie państwa; wnioski w sprawach programowych stronnictwa; w sprawie wiecu narodowego; w sprawie wyborów do rad powiatowych; w sprawie emigracji; sprawy organizacyjne; wybór wydziału rady naczelnej; różne wnioski uczestników zgromadzenia. Obrady zjazdu będą poufne.

Zmiana własności. Dobra Wielopole-Skrzyńskie w pow. ropczyckim, obejmujące 2400 morgów obszaru, będące własnością Heleny z Wojciechowskich Brandtowej, małżonki znanego artysty-malarza w Monachium, nabył Ludwik hr. Dębicki, za cenę 840 000 koron. Nadto L. hr. Dębicki nabył część dóbr Trościaniec (700 morgów młodych lasów) w pow. jaworowskim od p. Jakóba Blecha za cenę 88 000 koron

= **Najnowsza fotografia Ojca św.** Ks. arcybiskup Bilczewski otrzymał tymi dniami z Rzymu fotografię Ojca św., wykonaną według najświeższego zdjęcia z pierwszych dni lutego. Ks. arcybiskup powierzył fotografowi p. Trzemeskiemu sporządzenie odbitki, która też znakomicie się udała. Wykonano też zaraz kliszę drukarską najnowszego wizerunku Ojca św., a Sodalicje marjańskie ozdobiły nią zaproszenia na obchód, jaki urządzają w przyszłą niedzielę w Narodoym domu. Wizerunek ten, odtwarzający doskonale rysy Świątobliwego starca będzie też odbity na kartkach, przeznaczonych do umieszczenia w oknach pomieszkań, a mających zastąpić iluminację.

Miła sytuacja sędziów! W sprawozdaniu ministerstwa sprawiedliwości za r. 1898, znajdujemy bardzo ciekawe cyfry. Przysłano do różnych sądów 194.000 denuncjacyj, z których 177.606 okazały się zupełnie bezpodstawne, w tej liczbie ze wschodniej Galicji 32 000 donosów.

Tajemnicze zjawisko świetlne. Do *Diła* donoszą z Sarnek Średnich w powiecie rohatyńskim: W poniedziałek, 16 bm., około godziny 10 wieczorem, mieliśmy tutaj piękne zjawisko świetlne na niebie. Na czystym, pełnym gwiazd nieboskłonie rozlało się po stronie wschodniej, tuż nad horyzontem, lekkie, jak mgła jasno-różowe światło, podobne do łuny dalekiego pożaru. Ze środka tej świetlanej plamy wystrzelił w kierunku ku zenitowi wąski, na jakie 10 metrów wysoki promień, także różowy, lecz silniej zabarwiony i u szczytu rozpuścił na wsze strony wspaniałe warkocze promieniste. Słup ten stał spokojnie przez dwie minuty, poczem począł blednąć od dołu, a czerwienieć w górze, zebrał napowrót u szczytu swego promienie, jak gdyby w jedno ognisko i zniknął, pozostawiając przez chwilę białą smugę po sobie. W minutę później zjawisko wystąpiło raz jeszcze, ale było znacznie bledsze i trwało bardzo krótko.

Stały lekarz dla Dublan. Wydział krajowy zamianował dra Regeca lekarzem zakładowym w krajowych szkołach i akademji rolniczej w Dublanach. Ponieważ jednak dr. Regec chciał objąć obowiązki dopiero w jesieni, zarządził wydz. kraj., by dr. Kielanowski dojeżdżał ze Lwowa w razie potrzeby do Dublan. To dorywcze załatwienie okazało się jednak niedogodnem. Dlatego na onegdajszej sesji postanowił wydz. kraj. wydelegować ze szpitala powszechnego we Lwowie dra Litwinowicza, który stale zamieszka w Dublanach i wypełniać będzie funkcje lekarza zakładowego, dopóki nie zostanie zamianowany stały lekarz.

Samobójcza para małżeńska. Donoszą z Krakowa: W dn. 16 bm. wieczorem znaleziono krawca Bogdanowicza wraz z żoną martwych na łóżku w ich mieszkaniu przy ul. Trzeciego Maja. Śmierć obojga nastąpiła wskutek trucizny. Powody samobójstwa, czy też przypadkowej śmierci na razie nie znane.

Proces z rządem rosyjskim. Rząd rosyjski winien jest jednemu z adwokatów krakowskich sumę 1482 kor. 92 hal., jako honorarjum za proces, prowadzony w imieniu skarbu rosyjskiego. Adwokat, nie otrzymując należytości, zaskarżył rząd rosyjski przed sądem krajowym, który skarżącemu przyznał tę sumę; wyrok, który doręczono prokuratorji Królestwa Polskiego, nakazywał dłużnikowi zapłacenie sumy w przeciągu dni 14. Termin ten minął, skarb rosyjski sumy nie wypłacał, zatem adwokat wniósł do sądu podanie o zezwolenie zajęcia ruchomości konsulatu rosyjskiego we Lwowie, dalej zajęcia opłat paszportowych itp. w tym konsulacie, wreszcie zaintabulowania swej należności na realnościach, w których mieści się ambasada rosyjska w Wiedniu.

Trybunał najwyższy wydał zajmujące orzeczenie w następującej sprawie: Kolej Północna wydaliła bez przyznania emerytury urzędnika z powodu, że tenże wbrew rewersowi służbowemu zaciągał lekkomyślnie długi i przez to przyniósł ujmę honorowi stanu urzędniczego. Sąd handlowy na skargę urzędnika skazał kolej na wypłatę emerytury, najwyższy trybunał jednak zniósł ten wyrok i uznając ważność rewersów, oddalił pretensję do emerytury.

Stan pogody w Europie. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej w Wiedniu). Dnia 19-go, godzina 7 rano notują: Haparanda —24·4, Wiedeń —2·0, Pola +1·0, Budapeszt —3·0, Florencja —2·0, Biarritz +9·0, Paryż —5·0, Monachjum —0·0, Berlin +2·0, Memel —6·0, Wilno —8·0, Bregencja —8·4, Gorycja —2·3, Rzym +2·0, Petersburg —17·7, Moskwa —13·0, Abazja +0·2, Lussin piccolo +2·6, Nizza +2·0.

Obszar wysokiego ciśnienia powietrza rozszerzył się dalej ku południowemu wschodowi, niskie ciśnienie leży na północnym wschodzie i północnym-zachodzie Europy. Na północy Austro Węgier panuje przeważnie pogoda chmurna, w Galicji śniegi, zresztą przeważnie jasno, sucho i ogólnie zimno. Prognoza: Zmiennie z opadami, temperatura blisko zera.

* **Ogólnie wydają** Mauthnera impregnowane nasiona buraków pastewnych najwyższe plony i również znakomite jak i niezrównane są Mauthnera nasiona warzywne i kwiatowe.

* **Humorystyczny kalendarz Śmigusa** na r. 1903, ozdobiony prześlicznemi kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym i dokładnym działem informacyjnym, mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 15 ct. (70 hal.) wraz z przesyłką pocztową. Kieszonkowy kalendarzyk Śmigusa 10 ct. (z przesyłką pocztową 12 ct.

* **Ślub.** Dnia 17 lutego b. r. odbył się w kościele parafialnym św. Mikołaja we Lwowie ślub panny Marji Gańczarczykówny, córki obywatela miasta Lwowa z panem Mikołajem Czerczowiczem-Ilnickim herbu Sas c. i k. porucznikiem rachunkowym 80 p. p. 205

* **Ostatni wieczorek maskowy.** Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, urządza we własnej lokalności (ul. Franciszkańska l. 7), w sobotę dnia 21 lutego b. r. na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót wieczorek maskowy. — Początek o godzinie 9 wieczorem. — Bilet wstępu 2 kor. od osoby. Dla pp. akademików i młodzieży rękodzielniczej ceny zniżone.

* **Koło akad. wstrzemięźliwości.** W sobotę dnia 21 lutego b. r. odbędzie się VIII. posiedzenie Koła „Marji“ o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu Czytelni akademickiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawa regulaminu Koła. 2. Wnioski i interpelacje.

* **Posiedzenie** lwowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w w klasie III c) gimn. Franciszka Józefa (parter) w sobotę dnia 21 lutego b. r. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Dr. E. Sawicki: „Psychofizjologja dążenia, afektów i pasji“. (Dok.).

* **Z „Sokoła“.** Wieczornica z tańcami zapowiedziana na sobotę dnia 21 lutego b. r. odwołana z powodów od komitetu niezależnych.

* **Młodzież przy pracy** XVII. posiedzenie akad. „Kółka przyrodników“ odbędzie się w niedzielę dnia 22 lutego b. r. o godzinie pół do 11 rano w sali XVI uniw. Na porządku dziennym odczyt kol. Bykowskiego p. t.: „Teorja kolonjalności w świecie organicznym“, (z demontracjami) Wstęp wolny.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla wdowy S. poleconej przez związek Tow. dobroczynności, złożyli w dalszym ciągu pp.: H. D. 2 kor. F. H. 5 kor.

Dla rodziny R. p. F. H. 5 kor.

Dla Tow. szkoły ludowej, karę którą zapłacił bileter Filharmonji 4 kor.

Zmarli:

W Porembie wielkiej ad Oświęcim, zmarł onegdaj ks. Jakób Pagacz.

W Heluan w Egipcie zmarł w 17 roku życia Kazimierz Krasicki, syn Ksawerego i Marji z Chłapowskich.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w piątek (po cenach zniżonych) „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 3 aktach, a 5 odsłonach K. M. Webera. Występ Marji Gembarzewskiej i Juljana Jeromina.

Jutro w sobotę (po raz ostatni) „Mignon“, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach A. Thomasa. Ostatni gościnny występ panny Bel Sorel, występ Ludwiki Markowej, Augusta Dianni i Juljana Jeromina.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3½ „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Gościnny występ p. Janiny Korolewicz Waydowej, Józefa Szymańskiego i Juljana Jeromina — Wieczorem o godzinie 7 „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

Repertoar Filharmonji lwowskiej. W sobotę, 21 lutego, wielki koncert filharmoniczny, ze współudziałem Marji Turzańskiej, pianistki i Stanisława Orzelskiego, pierwszego tenora „Narodnego Divadla“ w Pradze. — Ceny miejsc znacznie zniżone. Początek wyjątkowo o godzinie 6½ wieczorem.

W niedzielę, 22 lutego, koncert popularny, ze współudziałem Stanisława Orzelskiego, pierwszego tenora „Narodnego Divadla

Koncerty kompozytorskie w Filharmonji. Stosownie do ogłoszonego z chwilą otwarcia Filharmonji programu, dyrekcja Filharmonji urządzi w niedługim już czasie szereg koncertów kompozytorskich, przy współudziale najwybitniejszych kompozytorów polskich. Dotychczas odbył się w Filharmonji jeden taki koncert, a mianowicie koncert kompozytorski Henryka Melcera. Najbliższy, drugi z rzędu koncert kompozytorski, odbędzie się 7 kwietnia, a pozna w nim publiczność lwowska głośnego za granicą, lecz u nas szczupłej tylko garstce smakoszów muzycznych znanego kompozytora, Mieczysława Karłowicza. O uznaniu, jakiem się rodak nasz cieszy wśród zagranicznych kół muzykalnych, świadczy najwymowniej fakt zaproszenia go przez Filharmonję w Berlinie, celem urządzenia tam koncertu kompozytorskiego. Wprost z Berlina przybędzie Mieczysław Karłowicz do Lwowa i tu zaprezentuje się publiczności naszej w najlepszych swoich utworach. Po Karłowiczu wystąpią w Filharmonji z koncertami kompozytorskimi: Władysław Żeleński, Emil Młynarski i inni. W ten sposób zapozna się muzykalna publiczność lwowska z całym szeregiem najwybitniejszych kompozytorów polskich doby obecnej.

Alicja Barbi, słynna śpiewaczka koncertowa, wystąpi w niedzielę 22 lutego, w sali „Sokoła“, na cele dobroczynne miejscowe. W ubiegłym sezonie śpiewała znakomita artystka również na cele humanitarne i wywołała w przepełnionej publicznością sali, niebywały entuzjazm. Niemniej świetnie zapowiada się niedzielny koncert pani Barbi, gwiazdy artystycznej, dotąd niezrównanej jako wykonawczyni pieśni.

Dzienniki zagraniczne przepełnione są opisami tryumfów, jakie znakomita śpiewaczka odniosła w Helsingforsie.

Wystawa Böcklina, będzie nieodwołalnie zamkniętą w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 8 wieczorem. Z powodu dłuższego dnia i aby umożliwić publiczności poznanie obrazów tych również przy świetle dziennem, w jakiem owe malowane były, zniesiono wyłączne oświetlenie sztuczne. Będą więc obrazy Böcklina w ostatnich trzech dniach wystawione przy świetle dziennem od godz. 10 do 5, sztucznem zaś od 5—8 wieczorem.

Wydawnictwa perjodyczne. *Przegląd hygieniczny*, nr 2 zawiera: Zestawienie statystyczne o chorobliwości i śmiertelności we Lwowie 1902; dyr. Szpilmana sprawa zwalczania gruźlicy bydła; sprawozdania; kronika.

Łowiec, nr. 4 zawiera pomiędzy innymi: O użyteczności lisa; bardzo obfity dział korespondencji i sprawy towarzystwa.

Gazeta nauczycielska, nr. 2 zawiera: Mylne wnioski; Czego uczy szkoła?; Nowe prądy w wychowaniu i nauczaniu; Z pato-psychologji; Hygiena szkolna; Nekrologja i Kronika.

Muzeum, czasopismo Tow. nauczycieli szkół wyższych, prócz dalszych ciągów rozpoczętych już prac o szkołach pruskich, zamieszcza ciekawą pedagogiczno-historyczną rozprawę prof. Czarneckiego, oceny i sprawozdania, przegląd literalny, pedagogicznej, sprawy bieżące etc.

Wiadomości fotograficzne, zeszyt 4 zawiera: Fotografja na usługach nauki; Kalotypia i notatki fachowe. W tekście znajduje się kilka dobrych zdjęć fotograficznych.

„Sumienność czy samowola“.

Wczoraj po jawnem posiedzeniu rady m. odbyło się posiedzenie tajne, którego przebieg podało jedno z pism porannych, — pomimo uchwalonej tajności. Jednakże pismo to doniosło o rzeczy nieco tendendyjnie, podało bowiem, że „przedmiotem obrad była zbytnia sumienność komisji wybranej jeszcze przed dwoma laty, której obowiązkiem było zbadać wszystkie działy gospodarki miejskiej, wszystkie sprawy osobiste i wygotować drukiem sprawozdanie dla rady miejskiej“.

Otóż odnośnie do tego otrzymujemy od jednego z najpoważniejszych członków rady następujące uwagi:

„Ze zdziwieniem przeczytałem ową notatkę. Każdy bowiem nieuprzedzony, który był na posiedzeniu wczorajszem, musi przyznać, że nie chodziło tu o „sumienność“ komisji, ale o „samowolę“ jej dwóch członków. Pan Riedel zrobił bardzo dobrze, że sprawę tę poruszył i należy mu się uznanie, bo rada miejska nie wybiera komisyj na to, ażeby bawiły się w inkwizycję hiszpańską, by dostarczały materjału władzom skarbowym do fiskalnego urzędowania i aby materjalnie i moralnie stawiały pod pręgierz urzędników i nauczycieli bez najmniejszej potrzeby, a nawet bez wszelkiego powodu.

Tymczasem tą drogą poszło owe zaatakowane sprawozdanie, które odnośnie do urzędników i nauczycieli podaje nawet daty, odnoszące się do dyscyplinarnego postępowania. To jest w dziejach sprawozdań poprostu bezprzykładnym faktem. Komisja widocznie o tem nie wiedziała, bo pp. Gryziecki, Pawlewski i Rewakowicz, członkowie jej obecni na wczorajszem posiedzeniu nie umieli dać objaśnień, wina więc spada wyłącznie na tych, którzy stojąc na stanowisku osławionej trójki weneckiej na własną rękę zarządzili druk tego sprawozdania, które podobno ma — *risum teneatis* — kosztować przeszło 1000 zł.!

Mojem zdaniem, skoro sprawa dzięki karygodnej czyjejś niedyskrecji, stała się głośną, (a tajność zachowano tak dalece, że obrady odbyły się nawet z wykluczeniem sekretarza rady!!), powinno się ją teraz traktować na posiedzeniu jawnem. Raz powinno się postawić jasno kwestję, jak komisje mają traktować poruczone im sprawy, gdzie zaczyna się i gdzie kończy dozwolona granica tykania moralnych i materjalnych spraw osobistych, a także, kto to zarządził druk tego sprawozdania i kto był do tego upoważniony. Najlepsza zawsze droga prosta i jawna!“

Pożar w Zaleszczykach.

O klęsce pożaru, jaka dotknęła Zaleszczyki, otrzymujemy od korespondentów naszych relacje, które dają bardzo smutny obrazek naszego życia autonomicznego. W doniesieniach tych urządzenia Zaleszczyk wyglądają istotnie jakby przeniesione z małej Azji. Oto co czytamy:

Zaleszczyki 19 lutego. Wczoraj wybuchł u nas nad ranem przy jednej z pięknieszych ulic groźny pożar. Spaliło się kilka domów żydowskich. Właścicielami są biedniejsi żydzi, którzy nie ubezpieczywszy swych pierzyn, pościeli wogóle i zboża, trzymanego w wielkiej ilości na strychach, ponieśli wskutek ognia bardzo dotkliwe straty. Ogień, jak się przekonaliśmy, można było zlokalizować i ograniczyć do jednego domostwa. Tak się jednak nie stało, bo na przeszkodzie stanął brak wody. O, bo pod tym względem należy nasze miasteczko do unikatów w swoim rodzaju! W całem mieście są trzy lub cztery jamy, które ludek poczciwy nazywa studniami. Woda dochodzi do nich drewnianemi, dziurawemi rurami z przyległej wyniosłości, ale tylko wtedy, gdy na to wprzód pozwoli właściciel lub zarządca żydowskiej gorzelni, do której główna rura z wodą prowadzi. Często jednak się zdarza, że gorzelnikowi potrzeba więcej wody, więc odprowadzi ją rurą do swego rezerwoaru, a dla miasta pozostaje albo nic, albo trochę żółtawej i cuchnącej cieczy. Nieraz nawet przez kilka dni z rzędu nie ma tutaj wody studziennej, a mieszkańcy z braku jej muszą się zaopatrywać i używać do gotowania niezdrowej wody z Dniestru. Skoro się woda znowu pokaże w studniach, wyłowią ją wnet żydzi — przemysłowcy do beczek i sprzedają ją potem za drogie pieniądze. Więc i w pierwszym i w drugim wypadku nie mamy z niej wiele pożytku.

Pomijając stosunki zdrowotne i hygjenę tak samego miasta, jak i każdego mieszkańca z osobna, pomijając owe choroby niemal dwa razy do roku nagminnie z wielką siłą wybuchające, weźmy pod uwagę bodaj taki wypadek, jak wczorajszy pożar. Niechaj się w innej porze, kiedy nie ma śniegu na dachach, przy silnym wietrze i w innej dzielnicy np. nad Dniestrem zacznie palić!

Co wtedy będzie wobec braku wody?

Pójdzie z dymem całe miasto, nie zostanie z niego kamień na kamieniu. Może nawet, jak wynika z doświadczenia i tak się złożyć, że ofiarą płomieni padną i ludzie. Któż więc wtedy właśnie szkodę poniesie? Zapewne kraj i rząd! Dzisiaj jest jeszcze pora, aby wczas zaradzić złemu.

Drugi korespondent (*f. p.*) pisze: W roku zeszłym śp. Brunicki oświadczył gotowość przyjścia z pomocą miastu w ten sposób, że zobowiązał się ustąpić źródła i pola, przez które miał przejść wodociąg, przyczynić się ⅕ częścią kosztów budowy za przyznanie mu dochodów z wodociągu. Była to propozycja dla miasta korzystna, ale śmierć śp. Brunickiego rozbiła cały ten układ, na czem naturalnie najgorzej wychodzą mieszkańcy, którzy muszą dziś płacić po 4 h. za konewkę wody z „Dniestru“. Do tych słów dodać należy, że w niepojęty sposób w Zaleszczykach panuje prowizorjum, gdyż posada naczelnika gminy od 7 miesięcy jest opróżnioną. Możeby powołane czynniki zechciały sprawą tą się zająć!

Izba sądowa.

Lwów 20 lutego.

(Unio Catholica rediviva.)

Piąty dzień procesu Thumena, rozpoczął się przesłuchaniem jako świadka, członka wiedeńskiej rady nadzorczej „Unii“ Ferdynanda Stillera, zeznania jego jednak odnoszą się tylko do pojedynczych drobnych szczegółów i na sprawę nowego nie rzucają światła.

Św. Stanisław Bielecki, urzędnik kolei elektrycznej, był przez 6 miesięcy urzędnikiem „Unii“ we Lwowie. W tym czasie było w biurze 9 urzędników i służby, którzy nie zawsze mieli co robić, tak że odnosił wrażenie, że tak liczny personal biura jest niepotrzebny. O tem, że Thumen brał od angażowanych przez się agentów a nawet woźnych kaucje, dowiedział się dopiero w Krakowie od Hommego. Zainterpelowany przez świadka, powiedział Thumen, że kaucje odesłał do Wiednia i wszystko jest w największym porządku. Pomimo tego zapewnienia, w ów „porządek“ świadek nie bardzo wierzył, tembardziej, że spostrzegł, że Thumen wygotowywał police ubezpieczeniowe w dwu egzemplarzach, jeden z nich odsyłał do podpisu do Wiednia a drugi wysyłał do ubezpieczonego. Kiedy podpisana polica wróciła z Wiednia, Thumen chował ją do szuflady, a brał pieniądze za policę ze swoim podpisem. Ta manipulacja nie podobała mu się bardzo, zawiadomił więc o niej członków rady nadzorczej: ks. Olszewskiego i śp. dra Starczewskiego, którzy wezwali Thumena do wytłómaczenia się. Jak i co mówili oni ze sobą, nie wie, dość, że powiedział mu potem dr. Starczewski, że Thumen wytłómaczył się i to co on robi jest bardzo dobre.

Między obrońcą a świadkiem, wszczyna się dyskusja na temat, kiedy świadek dowiedział się od Hommego o pobieraniu przez Thumena kaucji. W ciągu tej dyskusji zachodzi fakt mocno dramatyczny. Otó, wchodzi do sali wybladły br. Kalbermatten i przerywając przewodniczącemu, prosi go o pozwolenie przemówienia słów kilku.

Przewodniczący. Proszę.

Br. Kalbermatten: „W tej chwili dowiedziałem się od p. Stillera, że Homme, zabił się w hotelu (*hat sich erstochen*“) i zwracając się do obrońcy dra Lesera: „Pan to jesteś powodem tego nieszczęścia...“

Przewodniczący: Proszę pana barona powstrzymać się od tego rodzaju wyrażeń!

Br. Kalbermatten: Pan przewodniczący raczy mi to wybaczyć ale wiadomość ta tak na mnie podziałała, że nie mogę nad sobą zapanować.

W sali ogólne poruszenie. Przewodniczący przerywa przesłuchanie świadka i zarządza 10 minutową przerwę w rozprawie.

Po przerwie, przesłuchiwano św. Bieleckiego w dalszym ciągu. Z zeznań tych okazuje się, że dyrekcja wiedeńska przysyłała pieniądze na wypłatę pensji dla personalu nie na 1-go w miesiącu, ale w kilka dni później. Nieraz trzeba było kilka razy przesyłkę pieniędzy urgować, a nawet grozić sądem.

W fatalną sytuację wprawiły oskarżonego pytania rzeczoznawców, co do prowadzonej w lwowskiej reprezentacji „Unji“ rachunkowości. Okazuje się, że księgi kasowej tam nie było, a oskarżony wpływające kwoty zapisywał do książki, którą trzymał pod kluczem i nigdy nikomu nie pokazywał, z obawy wykrycia jego manipulacji.

Św. Władysław Dreziński, b. inspektor i organizator „Unji“, pobierał 120 kor. pensji miesięcznej, 30 procent prowizji od ubezpieczeń i 3 procent superprowizji od ubezpieczeń zjednanych przez agentów. Zeznania jego brzmią przeważnie pomyślnie dla oskarżonego, zapytany jednak później o źródło tych wiadomości, przyznaje, że albo dowiedział się o tem od samego oskarżonego, albo też ani źródła, ani bliższych szczegółów podać nie jest w stanie. Wreszcie zmęczony indagacją, oświadcza świadek, że dzisiejsze samobójstwo Hommego zrobiło nań tak silne wrażenie, że jest zdenerwowany, prosi też, by mu pozwolono resztę zeznań złożyć popołudniu.

Św. Ludwik Kuchar, buchalter „Unji“, kwestjonuje autentyczność leżącej przed trybunałem księgi „Salda conti“ twierdząc, że księgę te przepisał we Lwowie w ciągu dni kilkunastu Homme. Kaucje agentów i woźnych nie były zapisane w żadnej księdze.

Ciąg dalszy rozprawy popołudniu.

Kronika polityczna.

— Pierwszy proces Humbertów z bankierem Cattanim, którego oskarżano o lichwę, już pociąga za sobą ofiary na polu politycznem. Zeznania świadków i Humbertów skompromitowały wielce ministra sprawiedliwości Vallé, który, jak się okazało, popierał lichwiarskie praktyki Cattaniego. Nawet dzienniki radykalne, służące blokowi republikańskiemu uderzają na ministra, doradzając mu ustąpienie. *Lanterne* wyraża się, że rozprawa przeciw Humbertom postawiła ministra w bardzo dwuznacznem świetle. Tarcza jego honoru, która nigdy lśniącą nie była, jest obecnie zabrudzona. Dymisja stała się konieczną. Przedstawiono p. Vallé, jako wielkiego sędziego, który był powołany do pomszczenia moralności publicznej. Tymczasem okazał się on obrońcą i sojusznikiem bezskrupulatnych finansistów. Gdyby Vallé raczył zniknąć ze swego miejsca, oddałby tym sposobem

Cylindry i kapelusze P. C. Habiga i angielskie Scott'a

CHAPEAU-CLAQUE, KAPELUSZE „Opera“, KAPELUSZE pluszowe, lodenowe i filcowe, w najnowszych fasonach

Marcin Müller

44

plac Halicki 14 (obok Banku hipotecznego) we Lwowie

pierwszą usługę republice, od czasu objęcia teki sprawiedliwości.

Afera księżnej Ludwiki.

(Tel. Dzien. Polsk.).

Drezno 20 lutego. Pomiędzy dworami saskim a toskańskim toczyły się w tych dniach rokowania, mające na celu uregulowanie przyszłości byłej następczyni tronu saskiego. W pierwszej linji idzie na razie o to, aby uwolnić księżnę Ludwikę od widywania się z Gironem. Jest pewnem, że on to krzyżuje te porozumienia, przez prześladowanie księżnej osobiście i listownie, nie dla czego innego, jeno dla własnej korzyści. Nie mniej czyni się starania o to, aby księżnę wyłączyć z pod wpływu jej brata Leopolda Wölfinga, bo i on ma interes w namawianiu księżnej. Sprawa w tym kierunku jest na dobrej drodze.

Oprócz powyższego, w rokowaniach jeszcze się rozchodzi o przyszłe miejsce zamieszkania księżnej. Jest pewnem, że księżna nie pozostanie w Metairie. Koła dworskie byłyby rade, aby Ludwika w Salzburgu oczekiwała swego rozwiązania, na co jednak nie mógłby się zgodzić dwór austrjacki, bo spodziewane urodzenie się potomka w rezydencji toskańskiego dworu, wywołałoby wielkie a niespodziewane wrażenie. Gdzie znajdować się będzie przyszłe miejsce pobytu księżnej, nie wiadomo jeszcze, ale bez wątpienia będzie ono w Austrji.

Bardzo ciężko kształtują się rokowania o nazwisko księżnej. Ważnem jest to, że tak w toskańskich, jak i saskich kołach dworskich nie oczekiwano, że księżna ze wszystkich praw zrezygnuje. Dr. Lachenal, który w tej całej sprawie zachował się zupełnie poprawnie, tak księżnej doradził. Zdaje się, że skończy się na tem, że księżna będzie nosić nazwisko Ludwiki Toskańskiej. Ona sama jeszcze się stanowczo nie zdecydowała i na razie wszystkie pisma podpisuje imieniem „Louise".

Uchwalenie ustawy wojskowej.

Wiedeń 20 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby przez przyjęcie § 2 w brzmieniu komisji, wraz z rezolucją Chiariego, załatwiono ustawę wojskową w drugiem czytaniu.

Przystąpiono do obrad nad rezolucjami. Przemawiał sprawozdawca Popowski, poseł Malik, poseł Daszyński przeciw rezolucjom. Dyskusję zamknięto i wybrano mówców generalnych Noskego *pro* i Holanskiego *contra*.

Klofacz czyni wniosek zamknięcia posiedzenia i usiłuje wniosek ten motywować. Prezydent upomina go i grozi odebraniem głosu. Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Klofacza. Na wniosek Choca stwierdzono stosunek głosów.

Wniosek Klofacza odrzucono 216 głosami przeciw 53.

Generalny mowca *pro* Noske, wśród ciągłych przerywań i wołania „kończyć" żali się na barbarzyńskie kary w wojsku.

Po przemowie generalnego mowcy *contra* Holanskego i sprawozdawcy, uchwalono rezolucje według żądania komisji.

Wnioski mniejszości, referowane przez Malika odrzucono.

Sprawozdawca Popowski wnosi natychmiastowe przedsięwzięcie trzeciego czytania ustawy w drodze nagłości.

Do sprawy nagłego traktowania zabiera głos Eldersch (socjalista). (Protesty wśród chrześcjańsko socjalnych). Mowca występuje przeciw temu, że o tak późnej godzinie ma się rozstrzygnąć tak ważną kwestję. Nie pojmuje powodu, dla którego ustawa wojskowa musi być do rana załatwiona.

Chrześcjańsko-socjalni wołają: Musi być! Protesty wśród socjalistów. Między pp. Strohbachem a Seitzem przychodzi do żywego starcia.

Głosowanie.

W głosowaniu nagłość uznano większością dwóch trzecich. Następnie ustawę wojskową znaczną większością, bez dyskusji, w trzeciem czytaniu uchwalono.

Na ławach Wszechniemców ironiczne oklaski i okrzyki. *Habt Acht, Gewehr heraus*! i t. p.

Zapytanie do prezydenta.

Dokonano jeszcze uzupełniającego wyboru do komisji prasowej. Poseł Stein w zapytaniu do prezydenta zwraca uwagę, że w kuluarach i na galerji obracają się podejrzane żywioły, a nawet pewnej pani wyciągnięto z kieszeni portmonetkę na galerji. Prezydent odpowiada, że da ścisłe polecenie służbie, by zwracano baczną uwagę na wpuszczaną na galerję publiczność. Prosi mowcę o poparcie w dążeniach do utrzymania w Izbie porządku.

Mowa p. Daszyńskiego.

Poseł Daszyński w mowie, wygłoszonej przy końcu nocnego posiedzenia izby posłów wystąpił przeciw militaryzmowi, porównywując go z średniowiecznym absolutyzmem; podnosił, że armja austrjacka nie ma żadnego interesu dla narodowości, a zarząd wojskowy uważa każdy ruch narodowościowy za rokosz. Mowca wyraził się z uznaniem o wywodach posła Rottera, zaznaczając, że pierwszy raz dały się z Koła polskiego słyszeć męskie słowa przeciw zarządowi wojskowemu.

Mowca krytykował stanowisko stronnictw wobec przedłożenia wojskowego i poparł rezolucję, dotyczącą zmiany ustawy karnej, która położy koniec „mordom sprawiedliwości" popełnianym na żołnierzach. Poparł rezolucję dotyczącą zniesienia kar „anbinden" i „krummschliessen".

P. Daszyński w mowie swej między innemi tak wywodził: Przed kilku minutami rząd Koerbera wywalczył sobie polityczne zwycięstwo w tej izbie. Wszystkie stronnictwa narodowościowe na lewicy zdają sobie sprawę z politycznych motywów, dla których głosowali za ustawą. Militaryzm w Austrji nie jest militaryzmem nowoczesnym. W żadnej gałęzi administracji państw nowoczesnych nie ma tyle ukrytych funduszów, jak właśnie w rękach wojskowego zarządu centralnego. Mowca omawia następnie kwestję pojęcia honoru w armji i oświadcza, że nie jest prawdą, jakoby istniały dwa pojęcia honoru.

Nieprawdą jest, jakoby uczciwie pracujący obywatel nie posiadał tyle honoru, co młody gogo w uniformie. Porusza sprawę porucznika Mattasicz-Keglevicha, który miał paść ofiarą wojskowego mordu sprawiedliwości." Gdy Keglevich już przez kilka lat siedział w areszcie, zdegradowany i wyrzucony z armji, zgłosił się wreszcie z doniesieniem przeciw ks. Filipowi Sachsen Coburg Gotha. Dwaj wojskowi przesłuchali więźnia i wobec nich zarzucił Keglevich ks. Filipowi Koburskiemu brudne i niehonorowe postępowanie, które wcale nie daje się pogodzić z honorem oficerskim.

Gniewosz. Ks. Koburski jest człowiekiem honorowym, był moim kolegą.

Daszyński. Naturalnie jeśli był pańskim kolegą (wesołość). W protokole przesłuchania Keglericha powiedziano: Dla księcia Koburskiego żadne kłamstwo nie jest dosyć brudne, aby tylko skompromitować swą żonę. Znany wiedeński adwokat Neuda, wyraził się o księciu Koburskim w tym protokole tak: Myślałem z początku, że to tylko animozja ze strony żony ks. Koburskiego, teraz widzę, że ks. Koburski jest zbrodniarzem. Książę powiedział swej żonie, gdy ta dowiedziała się, że podoba się baronowi Hirschowi, aby się zręcznie ubrała i była wobec bar. Hirscha bardzo grzeczną i aby po obiedzie, gdy bar. Hirsch będzie najedzony i w dobrym humorze, zażądała odniego pieniędzy. (Głosy oburzenia słuchajcie, słuchajcie! u socjalistów).

Przytaczam to — powiada Daszyński — nie dla skandalu, lecz, by udowodnić, że moja interwencja była skuteczna i że przed potęgą prawdy wszystko uchylić się musi. Keglevich wskutek szlachetnego przyczynienia się ministra Welsersheimba, wypuszczony został na wolność i ułaskawiony.

Mowca występuje przeciw wojskowym sądom honorowym. Następnie zwraca się ponownie w gwałtownych wywodach przeciw molochowi militaryzmu, któremu ludność najżywotniejsze poświeca siły.

Atakuje silnie te stronnictwa, które za ustawą wojskową głosowały, a szczególnie chrześcjańsko-socjalnych. Ci powiadają, że dlatego są za przedłożeniem, aby irytować Węgrów. Powinno się mowę Luegera plakatami w całych Węgrzech ogłosić. Wówczas Węgrzy powiedzą: Jeżeli ten wiedeński gogo na nas ciągle napada, to na dobre musimy się zastanowić nad naszem samodzielnem stanowiskiem narodowem i głosować przeciw ustawie wojskowej. Wielcy mężowie z Koła polskiego głosują za przedłożeniem, ponieważ wzmocniona militarnie Austrja staje się niezawisłą od Prus.

Niemcy sądzą przeciwnie i również głosują za ustawą i tak jedni i drudzy się łudzą, aby cesarzowi wyświadczyć przysługę. Mowca kończy apelem, aby przynajmniej przyjęto rezolucje, wniesione przez socjalistów i aby posłowie przynajmniej w ostatniej chwili pokazali, że nie są tchórzami. (Oklaski wśród socjalistów).

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zaprzeczenie pogłoski.

Wiedeń 20 lutego. Obiegające od kilku dni pogłoski o ustąpieniu namiestnika Galicji hr. Pinińskiego, są, jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, bezzasadne.

Budżet m. Krakowa.

Kraków 20 lutego. Komisja budżetowa zakończyła obrady nad budżetem. Wydatki wynoszą 2,842 992 k., dochody są preliminowane w tej samej wysokości.

KRONIKA
z ostatniej chwili.

Bal kostjumowo-maskowy. Od dwóch dni odbywają się w Kasynie miejskiem zebrania i narady „towarzystwa z Łyczakowa", które na sobotnim balu wystąpi z oryginalnym i pełnym humoru kuligiem. Uczestnicy kuligu, pragnąc wyglądem swoim zbliżyć się jak najbardziej do przysłowiowych typów naszych przedmieszczan łyczakowskich, wystąpią nie w maskach, lecz odpowiednio ucharakteryzowani.

Inną charakterystyczną grupę t. zw. „koczeberów", będzie prowadził znany żydowski domokrążca, który za niezrównany swój dowcip, pomysłowość i znajomość lokalnych stosunków, tak bardzo potrzebną do karnawałowej intrygi, zdobył na redutach „Filharmonji", prócz powszechnego uznania, także pierwszą nagrodę, przeznaczoną dla najdowcipniejszej maski. Tym razem przedstawi się publiczności kasynowej nie sam, lecz w towarzystwie czcigodnej małżonki. Ma to być para niezwykle dobrana, więc niezawodnie przyczyni się wielce do ożywienia zabawy

Sensacyjne samobójstwo. W hotelu Corso przy ulicy Karola Ludwika l. 41, targnął się dziś rano o godzinie 9 na życie Ludwik Homma, lat 35 były urzędnik „Unio catholica". Przyjechał on z Wiednia i stawał jako świadek w procesie, toczącym się obecnie. Dziś rano około godziny 9 poprzecinał sobie Homma tętnice u lewej ręki i prócz tego zadał sobie cztery cięcia w prawą skroń, aż do mózgu sięgające. W stanie nieprzytomnym znalazł go kelner i zaalarmował też zaraz stację ratunkową i policję. Na miejsce przybył komisarz Des Loges i wóz stacji ratunkowej, poczem desperata w agonji odwieziono do szpitala. Jaki był powód samobójstwa, niewiadomo; od umierającego niepodobna było się niczego dowiedzieć, a na stole znaleziono jedynie napisane przez Hommę na wezwaniu sądowem, zawiadomienie do brata o samobójstwie, oraz kartkę do matki z pożegnaniem. Domyślają się, że usiłowane samobójstwo Hommy stoi w związku z procesem, tembardziej, że na rozprawie wczorajszej, pytania obrońcy dra Lesera zdenerwowały go w najwyższym stopniu. Jeden ze świadków znowu zeznał na dzisiejszej rozprawie, że Homma był nałogowym pijakiem i wypijał codziennie butelkę wódki. W 2 do 3 minuty po wygłoszeniu w sądzie togo zdania, przyszła wieść o samobójstwie Hommy i zrobiła na zeznających, jako świadkowie osobach, niezmierne wrażenie. Przeciw Hommie toczy się w sądzie wiedeńskim śledztwo o krzywoprzysięstwo, o jakie oskarżył go niejaki Łomnyczuk. Homma miał przysiądz rzekomo fałszywie w sprawie o 16 kor.

Włamanie do sklepu. Do handlu żelaznego p. Halskiego przy pl. Marjackim włamali się tej nocy przez wywiercenie dziury w tylnych drzwiach złodzieje, czy złodziej. Gospodarka rzezimieszków w sklepie trwała jak się zdaje zbyt krótko, bo zabrali jedynie 2 korony z szuflady i do 3 tuzinów noży stołowych.

Defraudant. Teodor Antonów, parobek w składzie nafty Piotra Miączyńskiego, umknął, zdefraudowawszy u odbiorców, 164 kor.

Pokątne szynki. Policja odkryła dwa pokątne szynki we Lwowie, jeden przy ul. Lwiej l. 10, drugi przy Zamarstynowskiej l. 5. Skonfiskowano wcale znaczne zapasy wódki.

Złapał się. Przy wystawie sklepowej w ul. Akademickiej l. 22 zauważano wczoraj wieczorem jakiegoś „gościa", który się ciekawie przypatrywał towarom. Niepodobało się to policjantowi stójkowemu, to też na chybił trafił aresztował ciekawego. Rewizja przeprowadzona na osobie „gościa" wydała rezultat niespodziewany, bo znaleziono przy nim trzy klucze dobrane i drąg do rozbijania dzwi.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 21 lutego

(fr.) Angielska mowa tronowa, a zwłaszcza ten jej ustęp, w którym powiedziano, że sytuacja na półwyspie Bałkańskim jest dosyć poważna, wywołał pewne zaniepokojenie na giełdach zagranicznych, zwłaszcza w Berlinie. Tutejszy targ jednak nie podzielał tego zaniepokojenia i tendencja jego była dziś nieco lepsza niż wczoraj. Dobre wrażenie sprawia bilans Zakładu kredytowego, wykazujący zysk cokolwiek większy niż w roku poprzednim, pomimo, że rok 1902 był dla banków bardzo złym. Z kolejowych walorów podniosły się akcje Staatsbahnu, gdyż spekulacja giełdowa wciąż wierzy w to, że Młodoczesi wdrożą niebawem energiczną akcję, celem upaństwowienia tej kolei. Z rent spadały dziś w dalszym ciągu obie inwestycyjne. W ogóle dla $3^1/_2$ % walorów giełda jest obecnie niełaskawa

— **Brody** 20 lutego W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym były minimalne i import ograniczył się wszystkiego na 3 wagony otrębów i 1 wagon hreczki

Sprzedawano: hreczkę z dalszych okolic po 4·50 do 4 60 rs.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 2·90 do —·— rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·30 do —·— rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacja kolejowa Brody.

Wiedeń 20 lutego. (Giełda poranna godz. 10 30). Marki 117·13, Renta majowa 100 90, Węg. renta koronowa 99 45, Akcje austr. zakl. kred. 689 —, Akcje węg. zakł. kred. 747·—, Akcje Anglobanku 276·50, Akcje Unionbanku 546·50, Akcje Bankvereinu 481·—, Akcje Länderbanku 409· . Akcje koleji państwowych 699 —, Lombardy 56 —, Akcje koleji Elbethal —·—, Akcje fabryki broni ·—, Akcje tytoniowe —· , Akcje Alpiny 397 50, Akcje Rima Muranyi 488·—, Akcje pragskiego tow. zel. , Losy tureckie 119·50, Ruble 252·75, 4% Galic. pożyczka kr. z 1893 r. 99·10, 4% Listy zastawne Banku kraj. 99 —, 56 l. listy tow. kred. ziemsk. 98·75. Usposobienie spokojne.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

W piątek 20 lutego, o godz. 7 wieczorem.

WOLNY STRZELEC

(Der Freischütz)

opera romantyczna w 3 aktach, a 5 odsłonach K. M. Webera

OSOBY:

Hrabia Ottokar, dziedzic	p. Okonski
Kuno, nadleśniczy	p. Paszkowski
Agata, jego córka	p. Gembarzewska
Anna, jej przyjaciółka	pna Łęska
Maks, strzelec	p. Malawski
Kasper „	p. Jeromin
Kiljan „	p. Okoński
Pustelnik	p. Jeliński
Samiel, czarny strzelec	* * *
Wieśniak	p. Korecki

Duchy, zjawiska, potwory, strzelcy, wieśniacy, wieśniaczki, służba.

Rzecz dzieje się na leśniczówce w dobrach hrabiego i w okolicy.

NEKROLOGJA.

†

Anna Dąbrowicz

po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 19 lutego 1903 r. przeżywszy lat 30

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę dnia 21 lutego b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Teatyńskiej l. 1 (szpital Sióstr miłosierdzia) na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona rodzina krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcian zaprasza.

Lwów dnia 20 lutego 1903.

„Stella" K. Słotołowicz Wałowa 11.

†

Halka

córka Ignacego i śp. Teofili Korzeniowskich

urodzona dnia 2-go marca 1896

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 20 lutego 1903 r.

Obrzęd pogrzebowy, odbędzie się dnia 22 lutego b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Chorążczyzny l. 18 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 20 lutego 1902 r.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

MICHAŁ KRYPIAKIEWICZ

emeryt. radca stanu,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20 lutego 1903 r., w 59 roku życia

Obrzęd pogrzebowy z domu żałoby ul. Krzyżowa l. 25 na cmentarz Łyczakowski, odbędzie się w niedzielę dnia 22 lutego o godzinie 3 popołudniu, na który w smutku pogrążona rodzina, zaprasza wszystkich krewnych i znajomych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 23 lutego 1903 roku, w cerkwi katedralnej św. Jura o godzinie 10 z rana.

Lwów, dnia 20 lutego 1903 r

„Concordia" A. Kurkowski.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 lutego 1903 r

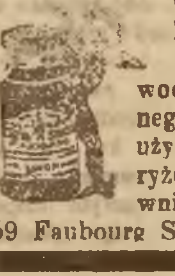
HOTEL GEORGE Ks. H. Lubomirski z Rozwadowa Hr. A. Potocki z Wiednia. A. Garapich z Z górza. A. Gorayski z Moderówki. K. Bohdanowicz z Ostechliby. S. Bohdanowicz z Petryłowa. E. Pogórski z Sawki. T. Potocki z Uhrynia. Z. i T. Mniszkowie z Podola ros. Ks. A. Soss z Gorlic. A. Kochański z Kijowa. M. Fränkel z Drohobycza. Ks. A. Łabędzki z Poznańskiego. J. Witz z Sambora.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. M. Dunin-Borkowski z Mielnicy. J. Wolgner z Komarówki. T. Słonecki z Zadurowa. M. Węglińska z Mążyna. S. Müller z St. Gallen. J. Łącki ze Schodnicy. J. Janko z Krasnego. M. Laguna z Rosji. E. Franek z Wiednia. O. Wołkowicki z Lachowiec.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

AŻEBY BYĆ PIĘKNĄ nie dosyć jest mieć świeżą cerę; trzeba mieć codziennie staranie o twarzy i o rękach. Najlepszy wytwór w tym względzie jest krem SIMONA, którego wartość hygieniczną stwierdza czterdziestoletnie powodzenie. Przy użyciu tego wybornego produktu, zbytecznem jest używać innego pudru, jak puder ryżowy Simon'a fiołkowy i brodawnikowy (heliotrope) J. SIMON.



59 Faubourg St. Martin, Paris. 2029

Kandydat notarjalny uzdolniony do substytucji, poszukuje umieszczenia. Wiadomość pod literami I. B. poste restante Skole. 200

Nadzwyczaj eleganckie jedwabie

jak też pojedyncze gatunki, począwszy od 90 hal w nieprześcignionym wyborze, po najniższych cenach en gros, na metry i odmierzone na suknie dla osób prywatnych bez opłaty cła i porta. Próbki franco. Opłata listu 25 hal.

Fabryka wyrobów jedwabnych.

Adolf Grieder et Cie, Zürich M. 40

król. nadworni dostawcy. (Szwajcarja). 65

Dr. ROICKI

najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób pęcherzowych i kobiecych. Krosty, plamy, piegi, liszaje, szorstkość skóry i czerwoność nosa usuwa się skutecznie. (Jego poradnik [książka] kosztuje 1 zł. 20 ct.) Ordynuje od godziny 9 do 11 rano i od 3 do 6 popoł., przy ul. Zimorowicza l. 5. 4

Sanatorjum zimowe w Krynicy

w willi pod „Trzema Różami"

pod kierunkiem

dra Franciszka Kmietowicza

urządzone według wszelkich wymogów hygieny. Czterdzieści pokoji ogrzewanych. Klimat przepyszny, urocze okolice dla wycieczek, doborowa czytelnia, gry towarzyskie, zabawy. Wikt doskonały i obfity.

Przyjmowane są do sanatorjum osoby nerwowe i rekonwalescenci po chorobach niezakaźnych. (Osób dotkniętych chorobami zakaźnemi, piersiowemi i umysłowemi, Sanatorjum nie przyjmuje).

Sezon od 1 grudnia do 1 maja.

Ceny umiarkowane.

Zgłoszenia należy adresować 15 dni naprzód do Zarządu Sanatorjum pod „Trzema Różami" w Krynicy (Galicja).

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy:

4% listy hipoteczne
$4^1/_2$% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premjowane
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
$4^1/_2$% listy Banku krajowego
4% listy Banku krajowego
5% obligacje komunalne Banku krajowego
4% pożyczka krajowa
4% gal. obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy: 17

Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedaje i kupuje po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjn. Banku hipotecznego.

Dr. Zenon Leńko

powrócił

ordynuje w chorobach chirurgicznych od godziny 3—5 po południu przy ul. Kopernika l. 16.

4 pary eleganckich mocnych

męskich i damskich trzewików o silnie kołkowanych podeszwach, przez krótki czas tylko można nabywać po śmiesznie niskiej za 3 złr. Za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem należytości, zamiana możliwa, wielkość podług miary, jeśli nie okażą się przydatne, pieniądze się zwraca.

W. Buchbinder, Kraków, Fach.

Przy odbiorze 2 paczek dodaję jedną parę eleganckich męskich lub damskich pantofli gratis. 104

Wina owocowe, jabcznik, konfitury, marmolady, soki, konserwy, jarzyny, owoce itp. sprzedaje po cenie niskiej i daje na miesięczne książeczki Zawodowe biuro ogrodnicze Hetmańska 8 (hotel Victoria) 132

Nasiona warzyw i kwiatów do inspektów i gruntów, świeże i w doborowych odmianach jak również flance sprzedaje po cenach konkurencyjnych Zawodowe biuro dla spraw ogrodowych Lwów, Hetmańska l. 8. 15

Najnowsze ramy secesyjne

poleca

Stanisław Gabriel

SKŁAD PAPIERU i PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH

Lwów, ul. Karola Ludwika 1.

Obrazy do oprawy przyjmuje się. 8123

Bank melioracyjny

we Lwowie

ulica Kopernika nr. 1

I. piętro, (nad apteką Mikolascha)

wykonywa 48

wszelkie prace melioracyjne

jako to:

zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc.

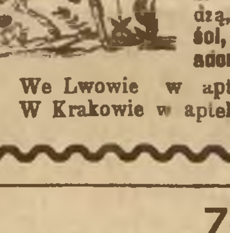
Finansowanie

uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże, wykonanie pracy.

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE CHAMBARD

(THÉ PURGATIF de CHAMBARD).



W skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku o działaniu łagodnem nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.

Jest to najwięcej poszukiwany środek przeciw **zatwardzeniom** i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jakoto: **bole i zawrót głowy, brak apetytu, niedosół, mdłości, trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.** 2007

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ebrbara. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

Zawodowe Biuro

dla wszystkich spraw ogrodniczych

E. Jahl, W. Bielski i Spka

Lwów, Hetmańska l. 8, (Hotel Victoria).

Załatwia **wszelkie sprawy** w zakres ogrodnictwa wchodzące, szybko, sumiennie, dokładnie i fachowo.

Kontrolę ogrodów obejmuje za bardzo niskiem wynagrodzeniem, udzielając dokładnych dyspozycyj, co do sposobów prowadzenia ogrodu i z użytkowania tegoż.

Zakłada ogrody spacerowe i użytkowe lub daje plany.

Rysuje plany na **klomby, kwietniki i partery kwiatowe.**

Do czyszczenia sadów posyła ludzi rutynowanych.

Nasiona i wysadki warzyw i kwiatów do **inspektów** i na grunt pewne i doborowe odmiany sprzedaje po nader niskiej cenie.

Okna inspektowe i **maty** wszelkich rozmiarów dostarcza na zamówienia w każdej chwili.

Dostarcza ogrodników, ludzi pewnych zdolnych w swym fachu.

Kupuje, sprzedaje i bierze w komis wszelkie produkcje ogrodnicze i przetwory tychże.

Dzierżawi sady i ogrody użytkowe.

Prospekty wysyła opłatnie. 181

Obwieszczenie C. K. MINISTRA SKARBU

z dnia 18 lutego 1903,

dotyczące konwersji obligacji jednolitego długu państwa.

Według ustawy z dnia 16 lutego 1903, Dz. u. p. nr. 37, ma c. k. Minister skarbu prawo obligacje jednolitego długu państwa w notach i brzęczącej monecie, oprocentowanego faktycznia po 4·2% na 4%we wolne od podatków i na walutę koronową opiewające obligacje zamienić, lub z gotówki, uzyskanej przez wydanie takich obligacyj, w pełnej imiennej kwocie wypłacić.

W ślad zatem wzywa się niniejszem do wymiany obligacji następujących kategoryj jednolitego długu państwa (renta papierowa i srebrna):

a) wszystkie na okaziciela lub na nazwisko opiewające obligacje długu państwa, oprocentowanego w brzęczącej monecie o terminach zapadłości procentów 1 stycznia i 1 lipca;
b) wszystkie na okaziciela lub na nazwisko opiewające obligacje długu państwa, oprocentowanego w notach, o terminach zapadłości procentów 1 maja i 1 listopada;
c) z obligacji jednolitego długu państwa w notach oprocentowanych, o terminach zapadłości procentów 1 lutego i 1 sierpnia te na nazwisko opiewające obligacje, które w dniu ukazania się tego obwieszczenia są w obiegu, o ile brzmią na wyższe kwoty, aniżeli 20.000 złotych.

Warunki wymiany.

Posiadaczom obligacyj powyższych kategorji jednolitego długu państwa proponuje się wymianę w następujących warunkach:

Wymiana następuje:
przez przestemplowanie dotychczasowych obligacji na obligacje oprocentowane po 4% rocznie w walucie koronowej bez wszelkich podatków, w tej samej imiennej kwocie, wyrażonej w koronowej walucie, a więc w stosunku 100 zł. a. w. = 200 koron imiennej wartości.

Dotychczasowe oprocentowanie roczne po 4·2% wypłacać się będzie jeszcze do najbliższego następnego terminu zapadłości odsetek,
t. j. do 1 maja 1903 od obligacji kategorji b)
" 1 lipca 1903 " " " a)
" 1 sierpnia 1903 " " " c).

Od tych terminów począwszy, bieży oprocentowanie po 4% rocznie bez wszelkich podatków w walucie koronowej w tych samych jak dotąd terminach zapadłości.

Na podstawie § 2 ust. 2 ustawy z dnia 16 lutego 1903, Dz. u. p. Nr. 37, przyjmuje się jako normę posiadaczy wiążącą, że ci posiadacze obligacji, którzy do 27 lutego włącznie, w sposób w tem obwieszczeniu przepisany i w urzędach zgłoszeń wymienionych w dodatku, wypłaty gotówką nie zażądają, zgadzają się na wymianę dotychczasowych 4·2%owych obligacji na obligacje 4%owe.

Przepisy normujące uskutecznienie przestemplowania później będą ogłoszone.

Zagraniczny stempel na walorach.

Odnośnie do wywołanych do wymiany obligacji, *znajdujących się w dniu ukazania się tego obwieszczenia w granicach obcego państwa* i noszących stempel od walorów według przepisów odnośnego państwa umieszczony, podejmuje się zaopatrzenia w nowy stempel od walorów, którego przepisy dotyczącego państwa zagranicznego z powodu zamiany na 4%owe obligacje ewentualnie będą wymagały, na koszt własny c. k. administracja skarbowa, w ciągu terminu do przestemplowania, który się wyznaczy dla dotyczącego zagranicznego miejsca zgłoszenia.

Zgłoszenie do wypłaty.

Żądanie wypłaty gotówką zgłosić winni posiadacze obligacji na piśmie z podpisem strony, dołączając obligacje i ich konsygnacje w dwóch egzemplarzach. Dla każdego gatunku długu (renta papierowa lub srebrna) tudzież dla każdego terminu zapadłości odsetek osobne należy sporządzać konsygnacje, w których obligacje uporządkowane według kategorji wystawienia na okaziciela lub nazwisko, tudzież według imiennej wartości (wysokość poszczególnych sztuk), wewnątrz zaś kategorji w arytmetycznym porządku, należy wpisać.

Przy obligacjach opiewających na nazwisko, należy nazwisko to, na które są wystawione (intestacją) oraz datę wystawienia podać w konsygnacji.

Zamiast obligacji przedłożyć można także kwity depozytowe (potwierdzenia złożenia) publicznych kasi urzędów, jeżeli kwit depozytowy (potwierdzenie złożenie) dostateczny stanowi dowód, że przechowane obligacje te same noszą znamiona, które figurują w konsygnacji.

Urząd zgłoszenia badać ma zgodność dołączonych obligacyj, względnie kwitów depozytowych (potwierdzeń złożenie), z konsygnacjami a po stwierdzeniu, że się zgadzają, tudzież, że zgłoszenie we właściwym czasie nastąpiło, umieścić ma na przedłożonych do wypłaty obligacjach zapisek kontrolny i stampilję firmy i zwrócić je przedkładającemu wraz z jednym egzemplarzem konsygnacji, na którym zgłoszenie potwierdzić należy.

Co do obligacyj, które należą do majątku pupilów, kurandów, fideikomisów, funduszów publicznych, fundacyj itp. podlega żądanie wypłaty gotówką przyzwoleniu właściwej władzy sądowej względnie dozorującej. Dowód, że prośbę u odnośnej władzy wniesiono, przedłożyć należy w urzędzie zgłoszenia równocześnie ze zgłoszeniem, dowód zaś, że pozwolenie udzielono, przedłożyć należy we formie wierzytelnej najpóźniej w ciągu trzech tygodni od dnia ukazania się tego obwieszczenia; dopiero na podstawie tego ostatniego dowodu umieszcza się zapisek kontrolny.

Obligacje zgłoszone do wypłaty gotówką, wypowiedziane zostaną osobnem obwieszczeniem w Dzienniku ustaw państwa od terminu, który Minister skarbu co najmniej na miesiąc naprzód oznaczy i to z tym skutkiem, że od terminu tego oprocentowanie wypowiedzianych obligacyj ustaje.

Wypłata kapitału nastąpi w swoim czasie w urzędzie, który zgłoszenie odebrał, a to za przedłożeniem obligacyj wraz z wszystkimi jeszcze nie zapadłymi kuponami i talonami o ile zaś chodzi o obligacje niezaopatrzone zapiskiem kontrolnym, za przedłożeniem nadto konsygnacji, na której w swoim czasie zgłoszenie potwierdzono.

We Wiedniu, dnia 18 lutego 1903.

C. k. Minister skarbu:
Böhm wł.

Dodatek.

Urzędy zgłoszenia.

W Austro-Węgrzech:

C. k. Kasa długów państwowych we Wiedniu.
C. k. Urząd pocztowy kas oszczędności we Wiedniu.
C. k. Kasy krajowe poza obrębem Wiednia (główne kasy krajowe, krajowe kasy skarbowe, krajowe urzędy płatnicze, filjalna kasa krajowa w Krakowie).
Król. węg. centralna kasa państwowa w Budapeszcie.
Król. kasa państwowa w Zagrzebiu.
Bank Austrjacko-węgierski i jego filje.

WIEDEŃ:

C. k. uprz. powsz. austr. Zakład kredytowy ziemski.
C. k. uprz. austrjacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu i jego filje.
Dom bankowy S. M. Rotszylda.
Bank Anglo-austrjacki i jego filje.
Wiedeński Bank-Verein i jego filje.
Dolno-austrjackie Towarzystwo Eskontowe.
C. k. uprz. austrjacki Länderbank i jego filje.
Union Bank i jego filje.
Powszechny Bank Depozytowy i jego filja.
Wiedeński Bank lombardowy i Eskontowy.
C. k. uprz. powszechny Bank okrętowy (Verkehrsbank).
Towarzystwo akcyjne kantoru wymiany „Merkur".
Wiedeński Giro- und Cassenverein.

PRAGA:

Živnostenská banka pro Čechy a Moravu i jego filje.
Czeski Unionbank i jego filje.
Czeski Bank Eskontowy i jego filje.
Bank centralny niemieckich kas oszczędności.
Maurycy Zdekauer.

GRAZ:

Styryjski Bank eskontowy.

LINZ:

Bank Górno-austrjacki i Salcburski.

BERNO:

Morawski Bank eskontowy.

LWÓW:

Galicyjski Bank krajowy

LUBLANA:

Lublański Bank kredytowy i jego filja.

BUDAPESZT:

Węgierski Powszechny Bank kredytowy.

Za granicą:

AMSTERDAM:

C. i k. austrjacki konsulat.
Bank Amsterdamski.
L. Auerbach.
Lippmann Rosenthal & Comp.
Wertheim & Gompertz.
Hope & Co.

ANTWERPJA:

Banque centrale Anversoise.

BAZYLEJA:

Bank handlowy Bazylejski.

BERLIN:

Dyrekcja Towarzystwa Dyskontowego.
S. Bleichröder.
Bank Niemiecki.
Bank dla handlu i przemysłu.
Mendelssohn & Co.
Berlińskie Towarzystwo handlowe.

BRUKSELA:

L. Lambert. wraz z filją.

DARMSTADT:

Filja Banku dla handlu i przemysłu.

DREZNO:

Filja Powsz. Niemieckiego Zakładu kredytowego.
Bank drezdeński.

FRANKFURT N. M.:

Niemiecki Bank związkowy.
Bracia Bethmann.
Dyrekcja Towarzystwa Dyskontowego.
Filja Banku dla handlu i przemysłu.

GENEWA:

Darier & Co.

HAMBURG;

Fryderyk Westenholz & Co.
Bank Północny niemiecki.
L. Behrens i Synowie.
M. M. Warburg & Co.

KOLONJA:

Sal. Oppenheim jun. & Co.

LIPSK:

H. C. Plant.
Powsz. niemiecki Zakład kredytowy.

LONDYN.

Filja Banku Anglo-austrjackiego we Wiedniu.
N. M. Rotszyld & Sons.

MEDIOLAN.

Luigi Strada.
Banca Commerciale Italiana.

MANNHEIM.

W. H. Ladenburg & Synowie.

MONACHIUM.

Bawarski Bank Związkowy.
Bawarski Bank Hipoteczny i wekslowy.
Merck, Fink & Co.
J. M. Oberndoerffer.

PARYŻ.

Bracia Rotszyld.
Banque de Paris & des Pays-Bas i jego filje.
Filja c. k. uprz. powsz. aust. Zakładu kredytowego ziemskiego.
Filja c. k. uprz. austrr. Länderbanku.

STUTTGART.

Württemberski Bank Nadworny.
Bank związkowy Württemberski.

WROCŁAW.

E. Heimann.
S. L. Landberger.
Eichborn & Co.

ZURYCH.

Szwajcarski Zakład kredytowy.

Z ces. król. uprzyw. fabryki
REGENHARTA & RAYMANNA
we Freiwaldau
ces. król. dostawców dla austro-węgierskiego dworu
PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ, RĘCZNIKI, CHUSTKI, ŚCIERKI
i wszelkie inne wyroby
poleca najtaniej handel
Jana Riedla
we Lwowie. 11
Stosy sortowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie 155
codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9-tej wieczór.

Rok założenia 1855.
Tadeusz Miłaszewski
zegarmistrz 100
ulica Akademicka 3
poleca swój
skład zegarków kieszonkowych,
stołowych, ściennych i podróżnych.
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją

Dr. Ostaszewski-Barański
Z krainy stu wysp
Wrażenia z wycieczki po Dalmacji i jej wyspach).
KARTA TYTUŁOWA wykonana przez artystę-malarza p. M. Herasimowicza
LWÓW 1902
Nakładem drukarni M. Schmitta i Sp.
Główny skład w księgarni
H. ALTENBERGA Lwów. pl. Marjacki.

Kto chce mieć na zimę dobrą, ciepłą KOŁDRĘ niech się uda z zaufaniem do specjalnej pracowni kołder i materaców
JÓZEFA SCHUSTERA
Lwów, Kopernika 5.
Kołdry atłasowe jedwabne po dwojne na wełnie po zł. 14, 15 18, 20, 22, 24, 28 do 32. 8/18

Odmrożenia
wszelkiego rodzaju, leczy stanowczo, jedyny środek sporządzony podług starych przepisów domowych. Maść i zioła wysyła opłatnie za nadesłaniem k. 1·20 lub 2 k. także za zaliczką. 136
W. KOTULSKI
Jezierzany, koło Buczacza.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ulica Teatralna l. 3.
poleca
HERBATĘ ZBIORU MAJOWEGO
bezpośrednio z Chin sprowadzoną
ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:



Congo czarna	Nr. 1	½ kg.	zł.	1·80
Souchong	" 2	"	"	2·—
" " zbioru majowego	" 3	"	"	3·—
Kaysow	" 4	"	"	4·—
Melange dd Londres	" 5	"	"	4·—
Wysiewki z własnych herbat			"	1·30
" z najlepszych herbat			"	1·30

Całej herbaty oznaczone na ½ kilo w paczkach po ⅛ ¼ i ½ kilo. 7
Cenniki wysyłam na żądanie franco.

NOWOŚĆ
Co piątku Ryba po żydowsku
Co soboty Praska szynka z pireem grochowem.
Również zaprowadziłem oprócz dużych i małe porcje:
Sznycel wiedeński . . . . 20 ct.
Mały Boefsteach z jajem . . 25 "
" kotlet naturalny . . . 20 "
Kiełbasa gorąca z kapustą . 12 "
Wódki, Likiery, Rosolisy i Nalewki wyrobu Jana Muszyńskiego.
Miody janowski i tarnopolski.
wina białe i czerwone gwarantowane naturalne za litr od 80 h. począwszy
Obiady w abonamencie 80 hal.
Miód à la Malaga, Szampanów. 1 k 30 h. bardzo stary 2 korony.
3 Z poważaniem
NAFTUŁA TOEPFER.
Po teatrze gorąca kolacja codziennie.

Pierze gęsie!
nowe niedarte: ½ klg. szarego ct. 15
½ " białego " 80
nowe darte: ½ " szarego " 85
½ " białego " 50
przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej 186 za pobraniem pocztowem.
J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska l. 17.

Przewyborne w smaku i zapachu 205
Herbaty chińskie
Congo czarna b. d. k. 4 —
Souchong cz. m nar. k. 5 60
Nandżyn najp. cz k 6 40.
Juntojczan kwi. ar. k. 8·—
Okruchy her po k. 3 i 3·40
za funt 500 gramów
poleca HANDEL
St. Markiewicza
Lwów — Rynek.

3 pokoje
przedpokój i kuchnia w parterze pałacu, Fredry 7,
z meblami lub bez od 15go marca do wynajęcia. 207

176
500 złr.
można miesięcznie bez ryzyka rzetelnie, łatwo i bez wkładki zarobić. Prosimy przysyłać natychmiast swoje adresy pod K. 51 Annoncen-Bureau der „Union" Stuttgart Danneckerstr.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.